

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających piśmie na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w w. Pozostawia Kasie Oszczędności Nr. 6196.

Sklep „Goniec Czesztochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 2553.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czesztochowa, Najów, Marii P. 24. Tel. 234. Skra. p. 4.
Redaktor: Jan Jęgo zastępcą przynajmniej odwołanie
a wyjątkiem dal świadczeń od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 35 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W sumach świadczeń i niedzielnym ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skona, fantazyjna, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

TADEUSZ DOŁĘGA-DZIUBIŃSKI

ADWOKAT

Officer 4 p. Legionów, b. sędzia wojskowy, b. podprokurator Sądu Okręgowego w Częstochowie, odznaczony Krzyżem Walecznych, odznaką obrony Lwowa „Orleto“, i Krzyżem Niepodległości.

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w Otwocku dnia 12-go listopada 1936 roku, przeżywszy lat 43.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Katedrze św. Rodziny w sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 9-jej rano, zaś wyprowadzenie zwłok o godz. 15,30 z Katedry na cmentarz miejscowy na Kule.

Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w bólu

Zona i Rodzina.

Głosy prasy angielskiej

po konferencji z min. Beckiem

Londyn. — Konferencja prasowa, jaką min. Beck odbył w drodze swobodnej wymiany poglądów z przedstawicielami prasy angielskiej i światowej, znalazła echo na łamach naczelnych organów prasy angielskiej.

„Times”, streszczając odpowiedzi min. Becka na niektóre postawione mu pytania, podkreślił, iż min. Beck przyznał, że sytuacja Gdańska była z min. Edenem omawiana. Minister wyjaśnił, że kwestia żydowska w Polsce ma charakter gospodarczy. Przeważająca bowiem większość ludności żydowskiej w Polsce zatrudniona jest w drobnym handlu i w związku z zmianami, jakie zachodzą obecnie w życiu gospodarczym Polski, sytuacja ich staje się trudna. Emigracja jest tym rozwiązaniem trudności, w którym rząd polski jest zainteresowany, ale sprawa ta była tylko ogólnie poruszana w czasie obecnej dyskusji. Na temat zagadnień bezpieczeństwa Europy środkowej minister spraw zagr. Polski dał do zrozumienia, że nie należy się obawiać, aby konferencja locarnenska lub rozmowy przygotowawcze przyniosły uszczerbek interesom Polski.

Co do stosunków czesko-polskich, minister zauważył, że nie uważa, aby trudności między Polską i Czechosłowacją posiadały znaczenie międzynarodowe.

Według „Morning Post” rozmowy ministra Becka w Londynie doprowadziły do uzgodnienia poglądów na temat naczelnych zagadnień polityki europejskiej, mianowicie, że należy przeciwstawić się tworzeniu wrogich ugrupowań państw, następnie nie należy udzielać żadnego poparcia dla krucjat społeczno-ideologicznych lub tendencji wznowienia wojen religijnych w Europie. Dalej, że należy przeciwstawić się wszelkim usiłowaniom odmiennego traktowania jednej części Europy od drugiej. Min. Eden zapewnił polskiego ministra spraw zagr., że jeżeli chodzi o pakt zachodni, to nie zostanie zawarte żadne porozumienie, które zaniedbałoby zagadnienie bezpieczeństwa w Europie wschodniej. Stwierdzając, że rząd polski spodziewa się, że część ludności żydowskiej z Polski będzie się mogła osiedlić w Palestynie, „Morning Post” podkreśla, że choć min. Eden przyrzekł rozważyć tę sprawę, to jednak zaznaczył, że obecna chwila jest trudna, gdyż stosunki w Palestynie są nadal nieuregulowane, a komisja królewska przeprowadza obecnie swe badania. Jeśli chodzi o kwestię Gdańska, to nie powzięto

jeszcze żadnej decyzji w sprawie nominacji następcy Lestera na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi.

„Daily Telegraph” pisze: Min. Beck stwierdził, że rząd polski przeciwstawia się polityce tworzenia bloków oraz zdecydowany jest nie podejmować wojny w obronie jednej ideologii przed drugą.

„Evening Standard” stwierdza, że min. Beck w swych rozmowach z premierem Baldwinem i min. Edenem wyraźnie zaznaczył, że rząd polski nie da się wciągnąć do żadnych kombinacji czy to z Rosją, czy z Niemcami.

Oświadczenie to — pisze dziennik — jest dla Europy równie doniosłe, jak nie dawna deklaracja Belgii w sprawie neutralności.

Min. Beck podkreśla, że każda inna polityka prowadziłaby nieuchronnie do zachwiania sił w Europie oraz do wojny.

Komunikat Foreign Office'u o rozmowach min. Becka.

Londyn. — Po zakończeniu rozmów, jakie minister Beck prowadził w Londynie z członkami rządu brytyjskiego, Foreign Office ogłosił następujący komunikat, ustalony w porozumieniu ze stroną polską:

„W ciągu ubiegłych trzech dni polski minister spraw zagranicznych p. Beck odbył z ministrem spraw zagranicznych, jak również z innymi członkami rządu Jego Królewskiej Mości, szereg rozmów na temat ogólnej sytuacji europejskiej i w sprawach bezpośrednich, dotyczących Polski i Zjednoczonego Królestwa.

P. Beck i p. Eden radzi byli stwierdzić zgodność poglądów i zamierzeń obu rządów w kwestiach, które wspólnie interesują oba kraje. Uważają oni za wysoce pożądane, aby wysiłki załatwienia zagadnień europejskich były w dalszym ciągu utrzymane.

Skorzystano również z okazji, aby rozważyć szereg punktów, związanych z proponowanym paktem zachodnim, co do których Polska jest zainteresowana. — Uznanie zostało, że należy znaleźć drogę dla uwzględnienia słuszych interesów Polski w tej sprawie.

P. Beck i p. Eden są zdania, że współpraca międzynarodowa najkorzystniej utrzymać może w ramach Ligi Narodów i że nie byłoby bardziej żubne dla nadziei pacyfikacji Europy, jak podział Europy widoczny i wyraźny na przeciwstawne sobie bloki.”

Madryt albo podda się

albo będzie zburzony.
Oświadczenie generała Franco

Londyn. — Reuter donosi z Lizbony: Gen. Franco w wywiadzie prasowym oświadczył, że bombardowanie Madrytu będzie trwało, dopóki miasto nie podda się.

„Madryt będzie zburzony dzielnicą po dzielnicę — powiedział gen. Franco — bez względu na to, jak bardzo tego żałuje”.

Toledo. — Według ostatnich wiadomości, pochodzących z kwatery głównej powstańczej, oddziały kawalerii, dowodzo-

ne przez płk. Monasterio, zajęły miejscowość Vallaces, położoną na południ-wschodzie od Madrytu, biorąc do niewoli kilkuset milicjantów.

W gazynie madryckiej eksplodował pocisk artyleryjski, powodując pożar i zniszczenie całego budynku.

Artyleria powstańcza straciła dwa trzy motorowe samoloty rządowe.

W okolicy mostu Victoria przeszło na stronę wojsk powstańczych kilkuset żołnierzy rządowych.

Dworzec północny stoi w płomieniach.

Anarchia w Madrycie

Systematyczne oczyszczanie ulic.

Paryz. — Komunikat urzędowy naczelnego dowództwa wojsk narodowych w Salamance donosi z frontu madryckiego o odparciu dwóch ataków czerwonych na oba skrzydła powstańcze. Ataki te przeprowadzone przy poparciu czołgów i artylerii zostały z miejsca zlikwidowane.

W południowych dzielnicach Madrytu wojska powstańcze oczyszczają systematycznie ulice i umacniają zdobyte pozycje.

Ze stanowisk powstańców można już obserwować objawy anarchii panującej w mieście. Liczne pożary w centrum stolicy świadczą o dzikich wybuchach czerwonych hord. Dzieje się to zwłaszcza w dzielnicach oszczędzanych przez lotnictwo i artylerię wojsk narodowych, ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców. Jak wiadomo, ochrona ta utrudnia wojskom narodowym szybkie zajęcie miasta z możliwymi najmniejszymi stratami i uszkodzami.

We środę wieczorem w radiostacji madryckiej przemawiał jeden z przywódców anarchistycznych na temat ucieczki czerwonego rządu do Walencji i prezydenta



Przed Belwederem.

Pe uroczystym nabożeństwie w Katedrze, R. Przewodzący R. P., marszałek Smigły Rydz, p. premier, oraz marszałkowie Senatu i Sejmu złożyli w Belwederze wieńce, jako wyraz hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu. Zdjęcie przedstawia moment po złożeniu wieńców na stromiach Belwederu przez najwyższych dostojników Państwa

Azany do Barcelony. Oświadczył on, że żaden zbiegły z Madrytu przywódca nie może liczyć na objęcie jakiegokolwiek stanowiska w czerwonej Hiszpanii. Inny przywódca młóci nazwał wprost członków czerwonego rządu tchórzami.

TELEGRAMY

MIN. BECK WYJECHAŁ Z LONDYNU.
Londyn. — Minister Beck z małżonką i towarzyszącymi mu osobami opuścił Londyn w czwartek o godz. 2 po poł. Odejdźającego ministra spraw zagran. Polski żegnał na dworcu Victoria min. Eden, ambasador Raczyński z małżonką i personel ambasady oraz konsulatu R. P.

OBCHÓD KU CZCI KOPERNIKA NA UNIWERSYTECIE BOŁOŃSKIM.
Bolonja. — W najbliższą niedzielę odbędzie się na tutejszym uniwersytecie w obecności ambasadora Rzeczypospolitej przy Kwirynale uroczysty obchód ku czci Mikołaja Kopernika. Odśpiewane będzie popiersie Kopernika w marmurze, ofiarowanie uniwersytetowi bolońskiego przez rząd polski.

Nieżyczliwe dla Polski SUGESTIE BERLINA.

Berlin. — Na marginesie londyńskich rozmów min. Becka notuje Berlin, że polski minister spraw zagranicznych otrzymał w Londynie dość niejasne(?) przyrzeczenia. Powiedzano mu wprawdzie, że przyszła konferencja w sprawie paktu zachodniego nie będzie szła wbrew interesom Polski, ale nie odpowiedziano na pytanie, w jaki sposób interesy Polski zostaną uzgodnione z tym paktem.

Notuje się tutaj dalej, że sprawa powiększenia kwoty dla emigracji żydowskiej do Palestyny jest chwilowo dla Anglii nieaktualna.

W sprawie Gdańska sugeruje Berlin, że Londyn uznał iż jest to problem, który Polska winna uzgodnić bezpośrednio z Niemcami(?). Podkreśla się właśnie owe słowo „Niemcy” a nie „Gdańsk”. Jest też rzeczą znaną, że w opisie zaiste na wiece Macierzy Szkolnej w Gdańsku, mówi się o znieważeniu(?) przez Polaków godła państwa narodowo-socjalistycznych(?).

ROZCZYNKA ZAWIESZENIA BRONI.
Londyn. — 18-ta rocznica zawieszenia broni była obchodzona niezwykle uroczysto w całym kraju a przede wszystkim w Londynie.

U grobu Niezanego Żołnierza w White Hall odbyły się uroczyste składanie wieńców. Pierwszy wieńiec złożył oświadczenie król Edward VIII, który następnie przyjął defiladę. Królowa wdowa Mary przyglądała się uroczystościom z okna gmachu ministerstwa spraw wewn.

PÓLTORA MILIARDA DOLARÓW NA BEZROBOTNYCH W AMERYCE.
Waszyngton. — Zgodnie z oświadczeniem prezydenta Roosevelta na zatrudnienie bezrobotnych potrzeba będzie w 1937 r. 1.425 milionów dolarów.

KOMUNIZM POZA PRAWEM.

Buenos Aires. — Za przykładem prowincji Buenos Aires, Corrientes i San Juan poszły obecnie prowincje Mendoza i Salta, stawiając komunizm poza prawem. Na podstawie dekretów rządów prowincjonalnych władze policyjne są zobowiązane przeciwdziałać się z całą energią knowaniom komunistów i chronić ludność przed agitacją komunistyczną.

Poruszenie w Berlinie po protestach w Gdyni.

Berlin. — Wiece protestacyjne przeciwko terrorowi w Gdańsku, jakie ostatnio odbyły się w Gdyni, wywołały tu duże poruszenie i zamieszanie. — Wygłoszone mowy oraz rezolucje uważa Berlin za poważne „wykolejenie”, nad którym Niemcy tylko głęboko ubolewają. Również demarche ministra Pappe spotyka się tu z ostrą krytyką i uwagą, że jest to protest bezpodstawny, „będący tylko wodą na młyn tych podżegaczy, którzyby pragnęli rozszerzenia wpływów polskich w Gdańsku, lecz co się im nie uda”. Odśpiewanie „Roty Konopnickiej nazywa się tu prowokacją najgorszego gatunku. Spodziewaliśmy się, że po styczniu 1934 r. zakończony będzie okres tego rodzaju metod — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung”. — Z całej postawy prasy niemieckiej wyczuwać się daje, że Niemcy są bardzo

rozdrażnione, gdyż wszystkie posunięcia polskie spotykają się z zarzutem, jak gdyby Gdańsk należał już do kompetencji Trzeciej Rzeszy.

DWA NOWE STATKI SOWIECKIE Z BRONIĄ W DRODZE DO BARCELONY
Paryż. — „Le Matin” donosi, że z Sebastopola wypłynęły do Barcelony dwa statki sowieckie z zapasami materiału wojennego. Jeden z tych statków wiezie transport pocisków, bomb i torped powietrznych, drugi zaś czolgi i samoloty najnowszej typu oraz kilkudziesięciu pilotów.

Jak się walczy w Madrycie?

Moskwa. — Madrycki korespondent „Prawy” donosi, że wojska gen. Franco w Madrycie działają bardzo metodycznie i ostrożnie.

Taktyka wojsk narodowych jest następująca: Początkowo daną ulicę oczyszczają się ogniem z tanków, następnie przychodzi szalony atak marokańczyków, potem żołnierze Legii cudzoziemskiej wchodzi do domów i zajmują okna wyższych pięter, a dopiero na tak przygotowany teren wkracza piechota, której tyły osłaniają legionści umieszczeni w domach.

Ten sam korespondent donosi, że rząd madrycki, opuszczając stolicę, nie zdążył zabrać rannych ze szpitali. W ten sposób tysiące rannych młócianów i żołnierzy oddano na pastwę losu.

Główny sztab armii madryckiej ma swą kwaterę w Tarancon. Obroną Madrytu kieruje gen. Maja pod bezpośrednim nadzorem dwóch przedstawicieli partii komunistycznej.

Belgia wyrzuca żydów komiwojażerów z Polski.

Bruksela. — Rząd belgijski postanowił wysiedlić komiwojażerów obcych, którzy robią konkurencję kupiectwu belgijskiemu. Belgowie oskarżają żydowskich komiwojażerów, że prowadzą niełojalną konkurencję, nie płacąc podatków i narozmaitszych świadczeń społecznych. Zarzuty te odnoszą się do 1200 żydów, obywateli polskich. Będą oni musieli do końca lutego opuścić Belgię i wrócić do Polski. Belgowie zgodziliby się na pozostawienie ich w Belgii, lecz w zamian za nich żądają pewnych przywilejów handlowych, względnie przyjęcia inżynierów belgijskich do polskich fabryk.

POLITYKA RÓWNOWAGI MIĘDZY NIEMCAMI I ROSJĄ.

Paryż. — „Oeuvre” stwierdza, że rozmowy z ministrem Beckiem wywołały jak najlepsze odgłosy w kołach angielskich. Z punktu widzenia całokształtu za gładnie minister Beck zrobił na Anglikach wrażenie świętego dyplomaty, prowadzącego politykę równowagi między Niemcami i Rosją.

Urządowa „Polska Agencja Telegraficzna” ogłosiła komunikat, według którego komisarz generalny R. P. interweniował u prezydenta senatu gdańskiego w sprawie pobitych i aresztowanych Polaków. Nie wiadomo jednak, jaki będzie skutek tej interwencji.

Koła brytyjskie sądzą, że w swym całokształcie polityka polska może się szarmonizować z polityką brytyjską, gdyż okazała się ona zdolna do przeszkożenia temu, by Europa podzieliła się na dwa wrogie obozy. Zdaniem pisma — również stanowisko Polski w sprawie Gdańska spotkało się w Londynie z jak najlepszym przyjęciem.

Zdaniem publicysty dyplomatycznego „Le Petit Journal”, Claud Jeantet, nie ulega wątpliwości, że Polska w sprawie przyszłego Locarna posiada „uprawnione zainteresowanie”, jak się wyraził sam minister Beck w Londynie. Do tego należy jeszcze dodać — kończy publicysta, — że od czasu pierwszego Locarna znaczenie Polski, jako mocarstwa, poważnie wzrosło.

PREZYDENT GDAŃSKA CIĘŻKO CHORY.

Bad Wildungen. — Przebywający tutaj na kuracji prezydent Gdańska Greiser jest istotnie poważnie chory.

Choroba prezydenta Greisera uniemożliwia na długo czas powrót jego do Gdańska. Tym samym otwiera się kwestia następstwa po prezydencie Greiserze, gdyż nieobecność prezydenta w Gdańsku, w tak ważnym dla W. Miasta momencie, jest z wielu względów niewskazana.

Zuchwały karzeł gdański

Interwencja komisarza Rzpłitej bez skutku.

Gdańsk. — Aresztowany po bandyckim napadzie gdańskich hitlerowców w Schoenebergu piekarsz tamtejszy, p. Czaplewski, zwolniony został z aresztu. — Jak się okazuje, gdańska policja wyteżyla wszystkie siły i zastosowała wszelkie znane jej sposoby — nie zapominając o wzorach bolszewickich — aby tylko od Czaplewskiego wymusić podpis, że jest Niemcem.

Czaplewski jest zrujnowany. W Schoenebergu nie może utworzyć swej piekarni, a chcąc ją otworzyć w innej miejscowości na terenie gdańskim, musi otrzymać zezwolenie senatu, którego oczywiście nie dostanie. Dom Czaplewskiego jest otoczony czułym nadzorem policji hitlerowskiej.

Według wiarygodnych wiadomości proboszcz w Schoenebergu, ks. Wysocinski, opuścił tę miejscowość po gwałtownej nagonce, jaką na niego urządziła prasa hitlerowska z „Danziger Vorpostem” na czele.

Urządowa „Polska Agencja Telegraficzna” ogłosiła komunikat, według którego komisarz generalny R. P. interweniował u prezydenta senatu gdańskiego w sprawie pobitych i aresztowanych Polaków. Nie wiadomo jednak, jaki będzie skutek tej interwencji.

Kino „EDEN”

Dziś w plątek

po raz ostatni

JADZIA

Połowę obrotu kasowego z dnia dzisiejszego przeznaczają się na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Apelujemy do wszystkich o poparcie!

Prasa niemiecka atakuje Polskę

Berlin. — Nowe zajęcia w Gdańsku, a w szczególności incydent „rzekomego pogwałcenia” sztandarów ze swastyką, dokonane przez Polaków, wywołały tu nowe, wielkie poruszenie opinii publicznej. Incydent ten prasa niemiecka w komentarzach swych, jak i w korespondencjach z Gdańska, przejawiała, wyolbrzymiając go świadomie niemal do rozmiarów afery politycznej i domagając się bardzo kategorycznie ukarania winnych i zadośćuczynienia ze strony rządu polskiego (?). Przyciąga się tu również wywody „Danziger Vorposten”, w których dziennik ten mówi o „bezcelnym pogwałceniu przez Polaków prawa gościnności (?), jakiego zażywały na terytorium wolnego miasta” i twierdzi, że tak „bezczelne” postępowanie „garstki Polaków” w Gdańsku, jest wynikiem podjudzającej kampanii prasy polskiej w ostatnich dniach, która podżądzała świadomą, mając specjalne cele na oku. Garstka Polaków w Gdańsku żąda zupełnie bezprawnie rozszerzenia swych praw — pisze organ gdański.

„Der Angriff” daje na to imieniem miarodajnych czynników gdańskich bardzo kategoryczną i w ostrym tonie utrzy-

maną odpowiedź, że najwyższa granica koncesji w tej dziedzinie na rzecz mniejszości polskiej została już osiągnięta, a każde dalsze ustępstwo byłoby ukróceniem szerszych i naturalnych praw Wolnego Miasta, na co senat gdański nigdy się nie zgodzi. Wprawdzie Polska wypowiedziała traktat mniejszościowy — pisze dalej „Angriff” — lecz obowiązuje jeszcze na terenie Gdańska istniejące między państwami prawo ludowe, zapewniające mniejszościom ich prawo mocą ich suwerenności ludowej. Polska zapięta tu o zawartej umowie mniejszościowej na terytorium Gdańska w 1932 roku, której używa teraz do zrealizowania swych własnych celów politycznych.

W przeciwieństwie do tego ostrego tonu prasy, w szczególności nacjonalistycznej, tutejsze koła miarodajne, jak donosi prasa, starają się raczej spory na terenie Gdańska załagodzić twierdząc, że są to spory osobiste ludności gdańskiej, które nie powinny występować na szersze forum polityczne i nie powinny w żadnym wypadku zadrażniać dobrych stosunków polsko-gdańskich i polsko-niemieckich.

Kino „LUNA” Początek o 5.30

W sobotę i w niedzielę o godz. 3.30
od 8 lat oczekiwano
największe arcydzieło świata

Geniálny **Charlie Chaplin**
w filmie

DZISIEJSZE CZASY

Humor Rewelacyjna treść! Fenomenalna gra!
Nad progr. **Kolorowy dodatek i Tygodnik PAT-a**

Dziś w piątek o godz. 3.30, a w sobotę i niedzielę o godz. 12.30 **PORANEK**

Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy
w muzycznej komedii p. l.
ROSE MARIE

Ceny miejsc: pół sali 0.54 gr. 1.00 gr.

BRAT GEN. FRANCO O PRZYSZŁYM USTROJU HISZPANII.

Neapol. — Major Ramon Franco, brat generała Franco, przybył do Neapolu z żoną i córką na pokładzie parowca „Vulcania”. Oświadczył on przedstawicielom prasy, że restauracja monarchii w Hiszpanii nie jest potrzebna, gdyż ustrój monarchistyczny w Hiszpanii zawsze wywoływał niezgodę.

Rząd narodowy będzie miał z początku charakter wojskowy, później jednak będzie ostatecznie zorganizowany według systemu korporacyjnego, tak jak we Włoszech.

Zapytany o cel swej podróży do Włoch major Franco odpowiedział: Pytanie panów jest bardzo niedyskretne. Prowadzimy wojnę i nie możemy przyczołgać ani naszych dyrektyw ani celów. W końcu Franco dodał, że pozostanie we Włoszech około 15 dni.

DYGNITARZ MADRYCKI PRZEKONANY O BEZCELOWOŚCI OPORU.

Tenerifa. — Rozgłoszenia tutejsza podała że Martinez Barrio, którego zadaniem było zaopatrzenie w żywność Walencji, odbył onegdaj dłuższą rozmowę z prezydentem Azana.

W czasie tej rozmowy Barrio usiłował przekonać prezydenta o bezcelowości oporu wobec powstańców. W sprawie tej prezydent Azana naradził się z premierem Largo Caballero, który odmówił podania się.

Wobec tego Barrio opuścił Walencję, udając się w niewiadomym kierunku. Wyjazd jego wywołał głębokie wrażenie.

Wojna domowa w Hiszpanii MOŻE TRWAĆ JESZCZE PÓLTORA ROKU?

Budapeszt. — Przedstawiciel narodowej Hiszpanii w Budapeszcie Carlos Arco, oświadczył przedstawicielom prasy „Magyarország”, co następuje:

„Wzięcie Madrytu nie oznacza jeszcze bynajmniej zakończenia wojny domowej w Hiszpanii. Gen. Franco, po całkowitym zajęciu stolicy, ogłosił w komunikacie, że rząd narodowy przeniosł swą siedzibę z Burgos do Madrytu. Wtedy rozpocznie się w Katalonii drugi, o wiele jeszcze krwawszy odcinek wojny domowej, który może trwać jeszcze półtora roku.

„Po zdobyciu Katalonii przeprowadzony będzie w Hiszpanii plebiscyt, który rozstrzygnie problem: czy Hiszpania ma być monarchią czy też republiką? Aż do rozstrzygnięcia tego problemu przez plebiscyt Hiszpania nie będzie posiadała głowy państwa, lecz tylko szefa rządu gen. Franco”.

NAPAD HISZPAŃSKICH ANARCHYSTÓW NA POSEŁSTWA W Meksyku.

Madryt. — W dniu wczorajszym dokonano napadu na poselstwa republik San Salvador i Guatemali.

Jak się okazało, napad ten był dziełem anarchistów, którzy niedawno przybyli z Barcelony do Meksyku. Posiadali oni przy sobie dokumenty, wydane przez rząd amerykański.

Prasa meksykańska potępia jednogłośnie zamach na poselstwa. Dziennik „Ultimas Noticias” pisze, że wysłańcy Barcelony myśleli widocznie, że w Meksyku można stosować taki sam terror, jak w Hiszpanii.

Niemcy ulepszyli broń podwodną

Paryż. — „Le Matin” zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł angielskiego eksperta morskiego Hektora C. Bywatera o najnowszym wynalazku niemieckim, który stanowi całkowity przezwrot w dziedzinie konstrukcji łodzi podwodnych.

Nowy ten wynalazek polega na zastosowaniu do poruszania motoru sprężonych gazów wodoru i tlenu. Obecnie używane są dwa motory, a mianowicie: motor Diesla, poruszający łódź na powierzchni i motor elektryczny, wprowa-

jący w ruch łódź, znajdującą się pod wodą. Zastąpienie obu tych motorów jednym pozwala na wykorzystanie większej przestrzeni dla uzbrojenia łodzi, w razie potrzeby pozwala również na zmniejszenie jej wielkości i wreszcie przedłuża wydatnie promień jej działania. Poza tym nowe niemieckie łodzie podwodne odznaczają się tym, że płynąc pod wodą, nie pozostawiają żadnego śladu na powierzchni.

TOAST KANCLERZA AUSTRII NA CZĘŚĆ KRÓLA WŁOCH I CESARZA ETIOPII.

Wiedeń. — W dawnym pałacu cesarskim w Schönbrunnie w czasie obiadu galowego, wydanego na cześć uczestników konferencji wiedeńskiej — wniósł kanclerz Schuschnigg toast na cześć króla Włoch i cesarza Etiopii, Wiktora Emanuela, dokumentując w ten sposób uroczyste uznanie ze strony rządu austriackiego aneksji Abisynii.

Węgierski min. spr. zagr. Kanya zapowiedział taką samą deklarację ze strony Węgier w przebiegu rzymskiej wizyty regenta Hortyego.

W ten sposób więc Austria i Węgry pozysły sładami Niemiec.

Sprawa Sosnowskiego

Komunista polski rozstrzelany w Moskwie.

Ryga. — Według doniesień z Moskwy pogłoski o rozstrzelaniu wybitnego komunisty polskiego Sosnowskiego potwierdzają się. Sosnowski zajmował ostatnio odpowiedzialne stanowisko w sowieckiej policji politycznej. Został on oskarżony o udział w organizacji opozycji lewicowej.

W związku z sprawą Sosnowskiego w Moskwie dokonano licznych aresztowań wśród żywiłłów opozycyjnych. Między innymi bezpośrednio po uroczystościach 19-ć rocznicy rewolucji październikowej aresztowano kilku komunistów zagranicznych, którzy przybyli do Moskwy w charakterze delegatów na uroczystości. Wśród aresztowanych znajduje się 2 Anglików, 5 Niemców i 2 członków austriackiego Schutzbundu oraz 3 Szwedów. Stoją oni pod zarzutem nawiązania łączności pomiędzy działającą za granicą centralą trockistów i organizacją opozycji lewicowej w Moskwie. Łączność ta została przerwana wskutek procesu Kamieniewa i Zimowienia. Obecnie miała być wznowiona przy pomocy aresztowanych komunistów zagranicznych, którzy zdołali przez dostać się do Moskwy, wykorzystując uroczystości związane z 19-tą rocznicą rewolucji październikowej.

ŚWIĘTO CHRZĄNTEM.

Tokio. — Ajenca Domei donosi: Mikado wydał przyjęcie na 7 tys. osób, w którym wzięli udział wszyscy ministrowie, dyplomata, wybitni przemysłowcy, kupcy, świat naukowy i literacki. — Był to tradycyjny obchód Święta Chrzantem.

PONOWNA LAWINA SKALNA NAD JEZIOREM LOEN.

Oslo. — Ub. nocny ponownie spadła ze szczytu góry Raven lawina skal do jeziora Loen, gdzie — jak wiadomo — 13 września b. r. wydarzył się słynna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 73 osób i zniszczenie kilku wsi. Tym razem ofiar w ludziach nie było, natomiast drogi nad jeziorem zostały zniszczone przez odlamki skał.

G. P. U. sprawcą kradzieży

dokumentów Trockiego.

Paryż. — Sensacyjna afery kradzieży dokumentów z paryskiego biura Tow. badania historii społecznej przybrała wyraznie charakter polityczny.

Ustalono, iż 15 paczek skradzionych w Instytucie obejmowało archiwum, przekazane przez Trockiego Instytutowi za pośrednictwem jego syna, studiującego w Paryżu pod nazwiskiem Siedowa.

Na 15 paczek 3 z nich zawierały wycięte i materiały z gazet, 3 zaś manuskrypty i listy Trockiego.

Syn Trockiego, Siedow, złożył fraccus kam władzom zeznanie, w którym wyjaśnił, że ojciec, obawiając się, by agenci sowieccy nie wykradli mu tych cennych dla niego archiwów, polecił przekazać je jakiejś instytucji naukowej.

Zdaniem Siedowa, kradzieży mogło się podjąć tylko G. P. U. (obecnie „Gugebez”), przygotowujące nowy proces przeciwko Trockistom.

Siedow poza tem zeznał, iż ostatnio stale śledzony przez jakichś podejrzanych

osobników, prawdopodobnie przez agentów sowieckich. Na żądanie Siedowa aresztowano nawet takiego osobnika, jak się istotnie okazało, Rosjanina. Jednakże na skutek braku poważniejszych dowodów zwolniono go.

Śledztwo w sprawie kradzieży dokumentów zostało przekazane urzędnikowi policyjnemu, który swego czasu prowadził dochodzenia w sprawie porwania gen. Kutiepowa.

PACYFIKACJA ABISYNI DOBIEGA KONCA.

Rzym. — Agencja Stefani donosi z Adis Abeby, że zakończenie okresu deszczów rozwiła wszelkie iluzje, jakie pozostały jeszcze oddziałom abisyńskim, działającym przeciwko Włochom.

Pacyfikacja i okupacja całego obszaru Abisynii została w znacznej części zakończona.

Dwie kolumny postępują się szybko w rejonie Dzinime. Jedną z tych kolumn pod dowództwem gen. Geloso zbliża się już do Allata.

Ras Desta, któremu grozi całkowite okrazenie, może obecnie ratować się jedynie ucieczką ku zachodowi.

IZBA GMIN ODRZUCIŁA DEMAGOGICZNY WNIOSEK SOCJALISTÓW.

Londyn. — Na posiedzeniu Izby gmin przywódca Labour Party Attlee postawił wniosek, by Izba gmin wysłuchała delegacji uczestników marszu godłowego z Jarrow. Wniosek ten został odrzucony 237 głosami przeciwko 119.

W dyskusji zabierało głos kilku mówców, m. in. Sir Stafford Cripps i panna Ellen Wilkinson, która uczestniczyła przez pewien czas w marszu z Jarrow.

Dalszy wniosek opozycji o skróceniu czasu pracy Izba odrzuciła 215 głosami przeciw 131, po czym uchwaliła wnio-

sek o poparcie polityki rządowej 203 głosami przeciw 124.

W JEROZOLIMIE.

Jerozolima. — Prasa i koła kierownicze żydowskie tłumaczą fakt pozostawienia znacznej ilości wojsk angielskich w Palestynie nie tyle potrzebami bezpieczeństwa kraju, ile zamiarem Anglii przetruczenia części kosztów wojennych na skarb palestyński. Słoniści podkreślają przy tym, że nadwyżki budżetowe, wynoszące obecnie około 6 1/2 mil. funt. powstały głównie z wplat podatkowych od ludności żydowskiej Palestyny.

Mimo szalejącej burzy

Król Edward VIII dokonuje inspekcji floty.

Londyn. — Burza, szalejąca nad wybrzeżem Anglii przybiera na sile. W Calshot, Lympne, Permbroke, Guernsey i na wyspach Sorlingue szybkość wiatru przekraczała w nocy 100 km. na godzinę.

Nocna komunikacja statkami z Francją została przerwana. Na najbardziej gwałtowne ataki burzy wystawione było Portland, gdzie miał odbyć przegląd floty król Edward VIII.

Pociąg, wiozący króla, wjechał na portowy dworzec w Portlandzie o godz. 4 rano, a w dwie godziny później dworzec został zalany falami wzburzonego morza. Król przebywał w wagonie do godz. 8.30.

We czwartek rano rozpoczął w Portland król Edward VIII inspekcję floty, przeznaczoną do obrony wybrzeży Anglii. Królowi towarzyszą admirał sir Rogér Backhouse, głównodowodzący marynarką wojenną, sir Samuel Hoare, pierwszy lord admiracji i lord Chatfield. Inspekcja floty odbywać się będzie również dzis.



Zdjęcie przedstawia marszałka Smigłego - Rydzę w momencie wyjazdu z Zamku Królewskiego na dekadę wśród szpalerów ludności.

Antyrewizjonistyczna demonstracja w Rumunii.

Bukareszt. — Agencja Rador donosi: Rząd i stronnictwo liberalne zorganizowało w Oradea Mare wielką manifestację antyrewizjonistyczną, podczas której przemawiali ministrowie Inculetz, Nistor, Lopodatu, Valer, Pop oraz przewodca stronnictwa Bratianu.

Inculetz, nawiązując do przemówienia Mussoliniego, powiedział: Siedmiogrodzka czeka 1000 lat na wyzwolenie, które nastąpiło dzięki pomocy Francji i Włoch. Wiele krwi włoskiej przelano na rzecz naszych obecnych granic. Ciemne chmury zasłaniają obecnie horyzont. — Przystępujemy tu, by stwierdzić wieczystą trwałość naszych granic. Nie ustąpimy ani piędy ziemi rumuńskiej.

Bratianu m. in. powiedział: Szczek bronii niepokoi przyjaciół pokoju. Wojna światowa wysunęła zasadę narodowości. Stata się ona podstawą jedności Niemiec i Włoch. Zasada ta pozostaje podstawą wszelkiego trwałego pokoju. Mówca wskazał następnie na charakter czysto rumuński nowych prowincji, do dając, iż Rumuni potrafią bronić swego dziedzictwa narodowego, nie pozwalając nikomu poddać w wątpliwość jedności narodu.

Przemówienie swe zakończył Bratianu pochwałą armii rumuńskiej, oświadczając, iż konieczne jest kontynuowanie polityki zbrojeni.

Protest Gdańska

Gdańsk. — Przedstawiciel senatu gdańskiego zgłosił u komisarza Polski w Gdańsku zażalenie z powodu ostatniego incydentu na terytorium Wolnego Miasta oraz z powodu „ataku” prasy polskiej w związku z zajściami w Schoenebergu i Lutoshorst.

Senat gdański zaprotestować miał przeciwko demonstracji w Gdyni oraz przeciw incydentowi w Lutoshorst, gdzie zniszczyć miano sztandar ze swastyką.

Przedstawiciel rządu gdańskiego prosił komisarza rządu polskiego, by użył swego wpływu, aby podobne wypadki, które mogą osłabić dobre stosunki polsko-gdańskie, nie powtórzyły się więcej.

NIEWŁASCIWY WYBROK POD WPLYWEM ALKOHOLU.

Gdańsk. — Po akademii w dniu 10 listopada z racji obchodu święta Niepodległości, w Sporthalle odbyła się zabawa ludowa. Podczas tej zabawy doszło do incydentu godnego ubolewania.

Trzech młodych ludzi, obywateli gdańskich narodowości polskiej, dostało się do jednej z sal bocznych, gdzie w szafie były schowane chorągwie narodowości socjalistyczne.

Ludzie ci chorągwie te wyciągnęli i podarli.

Sprawcy tego czynu postąpili w sposób niegodny i będą niewątpliwie przez władze polskie pociągnięci do surowej odpowiedzialności za ten czyn. — Jest to tem bardziej godne napiętnowania, że Polacy, nie dopuszczając na terenie Gdańska, by polskie sztandary były łzone, nie mogą do puszczać się wystąpienia przeciwko emblematom obcym.

Stwierdzić jednak należy, że część wi-

Trudności w wylczeniu się z 30 tysięcy złotych

MIAŁ DYREKTOR T. B. O. W GDYNI.

Gdynia. — W ósmym dniu procesu przeciwko zarządowi T. B. O. zeznawał świadek Jan Grabiński, buchalter z Warszawy, który przeprowadzał rewizję gospodarki T. B. O. z ramienia komisarzy rządu. Zeznania tego świadka pokrywały się z zeznaniami tych, którzy przeprowadzali rewizję w T. B. O. i ujawnili nieprawidłowe księgowanie i którzy przyczynili się do ujawnienia bilansów, niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy. Na pytanie sądu świadek stwierdza, że zarząd T. B. O., dając polecenie nieprawidłowego księgowania, miał na widoku wyłącznie własną korzyść.

Następny świadek, wicekomisarz rządu na m. Gdynie inż. Szaniawski, prezes Rady nadzorczej T. B. O., zeznał, że początkowo nie miał zastrzeżeń co do prawidłowej gospodarki, a do dyr. Jeziorowskiego odnosił się zyczliwie, jako do cieszącego się w Gdyni opinią znawcy zagadnień budowlanych. Pierwsze obiekty nasunęły się świadkowi w chwili, gdy T. B. O. „zaczęło nabierać zbyt dużego rozmachu, co w konsekwencji musiało by przyczynić się do niewspółmiernie wielkich wydatków”. Wspomniany rozmach T. B. O. objawiał się m. in. w zamiarze założenia Tow. wystaw i targów gdańskich, w budowie „drapacza chmur”, wielkiej sali koncertowej it. p.

Podjęrzeń co do nieprawidłowego księgowania i nierealnego zestawiania bilan-

sów nabrał świadek po rewizji, dokonanej przez poprzedniego świadka Witkowskiego. Ponieważ na opinii tego świadka nie można się było oprzeć w zupełności, bilans zbadany jeszcze dwie komisje, które nie tylko że potwierdziły zarzuty, postawione zarządowi T. B. O. przez Witkowskiego, ale je nawet rozszerzyły. — O ile idzie o prowizje, pobrane przez Jeziorowskiego w wysokości 30,000 złotych, świadek stwierdza, że aczkolwiek prowizja, uchwalona była przez Radę nadzorczą, to jednak uchwała ta wymagała jeszcze zatwierdzenia walnego zgromadzenia. O „wydatkach reprezentacyjnych” świadek mówił, że Jeziorowski otrzymywał na koszt reprezentacyjne 500 zł. miesięcznie. Jeśli się weźmie pod uwagę, że wydatk on poza tym jeszcze kilkadziesiąt tysięcy złotych, z których nie może się wylczyć, uczynił to bezprawnie i bez aprobaty Rady nadzorczej.

Z tą chwilą, kiedy świadek nabrał przekonania, że „wyjazdy służbowe” członków zarządu do Warszawy i innych miast Polski były zbyt częste, wydał zarządzenie, ażeby wyjeżdżający uzyskiwał zawsze jego upoważnienie, jako prezesa Rady nadzorczej.

Po tym sąd przerwał czwartkową rozprawę i odroczył ją do piątku. Będzie zeznawał w dalszym ciągu wicekom. inż. Szaniawski, a następnie komisarz rządu mgr. Sokół.



Zdjęcie przedstawia fotografie dekretu nadania Naczelnemu Wodzowi gen. broni Edwardowi Smigłemu - Rydzowi przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej godności Marszałka Polski

ny spada również na właścicieli lokalu, którzy nie zabezpieczyli odpowiednio sztańców hitlerowskich, ułatwiając tem samemu ludziami, którzy byli w stanie nie trzeźwym, dokonanie tego czynu. Stwierdź należy z ubolewaniem, że prasa gdańska ten incydent, jaki zaszedł pod wpływem nadużycia alkoholu, stara się rozdmuchać do rozmiarów wielkiego konfliktu polsko-gdańskiego.

ARESZTOWANIE „SPECÓW”.

Moskwa. — Według wiadomości oficjalnych w Moskwie aresztowano kilku specjalistów, obywateli niemieckich, oskarżonych o działalność antypaństwową. Władze sądowne prowadzą w tej sprawie śledztwo.

Korespondent P. A. T. dowiaduje się ze źródeł nieurzędowych, że wśród aresztowanych znajduje się Otto Hoetsch, profesor uniwersytetu berlińskiego, wybitny znawca Europy wschodniej, prezes Deutsche Gesellschaft fuer Studien der Ost-Europa. Prof. Hoetsch był rzecznikiem zbliżenia pomiędzy Rzeszą a związkiem sowieckim, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak politycznej. Oprócz Niemców aresztowano również podobno kilku Finlandczyków.

KATASTROFA OKRETOWA POD ALEKSANDRIĄ.

London. — W odległości mniej więcej 20 kilometrów od portu Aleksandrii wydarzyła się poważna katastrofa okrętowa.

Egiptski okręt handlowy, naładowany zbożem i jadący z Aleksandrii do Mersa Matru, należał prawdopodobnie na skalę podwodną, przy czym przewrócił się w krótkiej chwili zatonął. 14 osób znalazło śmierć w morzu, wśród nich kapitan-Anglik i 7-miu pasażerów Egipcjan. Tylko jeden Egipcjan został po 9-godzinnej pływaniu po morzu uratowany przez rybaków.

M.S.W. nie chciało zarejestrować żydowskich kas bezprocentowych.

Warszawa. — Min. spraw wewn. zawdzięczało decyzję komisarzowi rządu, odmawiającą rejestracji stowarzyszenia „Remius Chesent Ezer”, bezprocentowej kasy pożyczkowej.

Umotywowanie tej decyzji jest bardzo ciekawe: Ministerstwo stwierdza, że jeżeli chodzi o bezprocentowe żydowskie kasy pożyczkowe, brak rozgraniczenia terenu ich działalności. Razem jest takich kas w Warszawie około 80, co wprowadza wśród ubogich żydów chaos, gdyż w żadnej z tych kas nie mogą oni liczyć na pomoc dla podreparowania swych małych przedsiębiorstw. Widocznie jest nielad i bezplanowość w działaniu bezprocentowych kas żydowskich, a ich wielka liczebność powoduje brak zaufania do tych instytucji, zwłaszcza, że organizatorzy ich nie zawsze mają na względzie pożytek tych kas a swoje interesy osobiste.

ZWYCIĘSTWO NARODOWCÓW W STRZALKOWIE.

Poznań. — W wyborach do rady gminnej w Strzałkowie lista Stron Narodowego uzyskała 9 mandatów, sanacyjna 3, N. P. R. — 4. Wobec tego bezwzględna większość w radzie gminnej mają narodowcy.

Tajemnicze narady w Berlinie

Konowalec likwiduje O. U. N.?

Lwów. — Organ radykałów ukraińskich „Hromads'ki Holos”, zwalczający gwałtownie nacjonalizm wśród Ukraińców a zwłaszcza O. U. N., zamieszcza sensacyjną wiadomość, zaczerpniętą z pisma ukraińskiego „Pora”, wychodzącego w Detroit. Wiadomość ta brzmi w tłumaczeniu: „W lecie b. r. byli w Berlinie p. Eugeniusz Konowalec i miał „audyencję” u Rosenberga.

Rosenberg, zagraniczny referent hitlerowskiej partii, polecił Konowalcowi podgodzić się z „hetmanem” Skoropadskim. Gdy Skoropadski początkowo wahał się, Rosenberg zagroził mu, że odda kierownictwo ukraińskiej partii w Niemczech niemu, rosyjskiemu generałowi. Wówczas Skoropadski zgodził się.

Skoropadski ma być głównym „dyktatorem”. Konowalec tylko jego adiutantem. Hitlerowcy postawili za warunek, że Konowalec likwiduje O. U. N. W jakimś czasie potem odbyła się narada prowadzona przez O. U. N., którzy postanowili nie rozwiązywać organizacji, albowiem utraciliby przez to wpływ na jej członków. Postanowiono natomiast zmienić politykę w kierunku

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkich i bolesnych chwilach okazali nam wyraz współczucia i udziałem swym w ostatniej posłudze uczcili pamięć naszej drogiej Zony i Matki

†

Heleny z Kwiatkowskich Kulejowej

a w szczególności Przewiel. Ks. Prał. Waszkiewiczowi, Ks. Gawronowi, Ks. Szewczykowi, Ks. Rosińskiemu, PP. Dr. Bielskiemu i Kluczewskiemu za troskliwą opiekę lekarską, oraz wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym składowi z głębi duszy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”

MAŻ, DZIECI I RODZINA.

klerykalnym. Konowalec i Skoropadski wydali swemu piśmie instrukcje, by zaprzestano sporów”.

MISJA PROF. A. KRZYŻANOWSKIEGO W AMERYCE.

Warszawa. — W sobotę 14 bm. prof. Adam Krzyżanowski udaje się w towarzystwie radcy min. skarbu p. J. Rucińskiego do Nowego Jorku celem kontynuowania rokowań z wierzycielami amerykańskimi.

Jak wiadomo, prof. Krzyżanowski bawił w Stanach Zjednoczonych w czerwcu r. b., kiedy to zakomunikował decyzję rządu polskiego o zawieszeniu transferu obsługi wierzycieli amerykańskich. Obecny wyjazd prof. Krzyżanowskiego zmierza do wyjaśnienia ze strony wierzycieli amerykańskich celów, dla których mogłyby być wykorzystane kwoty, znajdujące się na zamkniętych rachunkach oraz do przedyskutowania spraw technicznych, związanych z powyższymi rachunkami.

Zajścia antyżydowskie

i zawieszenie wykładów na uniwersytecie w Wilnie.

Wilno. — W czwartek we wszystkich zakładach Uniwersytetu Stefana Batoro w Wilnie doszło do zajść studentycznych na tle antysemickim. Rozruchy rozpoczęły się w głównym gmachu uniwersytetu, gdzie doszło do gwałtownej bójkii, która objęła wkrótce cały gmach.

Rozruchy przeniosły się następnie do zakładów klinicznych, gdzie zostało potrzebowanych kilkanaście osób.

Zaburzenia wybuchły również w gmachu chemii, które jednak opamiętał się profesor prorektor prof. Patkowski. Zawiesił on tutaj natychmiast wykłady.

Na wydziale farmacji i rolniczym potrzebowano również kilka osób.

Na pogotowie zgłosił się tylko jeden ranny student Polak, który odniósł ranę zadaną nożem. Inni nie zgłosili się z obawy kar dyscyplinarnych.

Z powodu tych zajść, rektor zawiesił wykłady w całym uniwersytecie na czas nieograniczony, a przeciwko 5 studentom wdrożono dochodzenia dyscyplinarne.

Zajścia te odbyły się również echem na ulicach, gdzie w kilku punktach miasta potrzebowano czterech przechodniów żydów.

WYKRYCIE JACZEJK.

Wilno. — W Widzach powiatu brastawskiego, policja wykryła jaczejki ko munistyczne na gorącym uczynku przy gotowywaniu transparentów komunistycznych. Aresztowano 18 osób, w tym kilka już karanych za komunizm.

POBICIE ŻYDÓW W POCIAGU.

Lwów. — Między Rzeszowem a Tarnowem w pociągu kilka osób pobilo dotkliwie pasażerów żydów. Jest wielu lekko rannych, odwieziono ich do szpitali w Rzeszowie, Krakowie i Lwowie. Bardzo wielu z nich ma złamane palce u rąk. Jednemu z takich poszkodowanych, Izaakowi Gerowi, którego przeniesiono do szpitala lwowskiego, musiano amputować palec.

Drugi proces

tajnej organizacji niemieckiej na Górnym Śląsku.

Tarnowski Góry. — Dn. 12 b. m. rozpoczął się przed sądem karnym w Tarnowskich Górach, pod przewodnictwem prezesa sądu p. Kociołka, sensacyjny 3-dniowy proces przeciwko 40 członkom tajnej niemieckiej sportowej organizacji „Tarnowitzer Wanderbund”.

Proces wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Na rozprawie zjawili się 40 oskarżonych, w tem 8 dziewcząt, 9-ciu zaś z nich zbiegło do Bytomia. Wśród zbiegłych znajdują się główni przywódcy organizacji: Helmuth Skórski i Anna Glinzel z Tarnowskich Gór. Wśród obecnych na sali rozpraw głównymi obwinionymi są: Helmuth Horn i Eryk Freier, obaj z Katowic. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym

zakładanie, względnie należenie do organizacji, której cel i istnienie ukryte były przed polskimi władzami politycznymi i władzami bezpieczeństwa. Oskarżeni należeli do tajnej organizacji „Wanderbund”, która pod płaszczkiem sportowo przyrodniczych wycieczek uprawiała tajną propagandę wyrotową.

W miejscowości Diabelna koło Boronowa, w lesie wybudowali nawet z kamienia pomnik kanclerza Hitlera. Na zebraniach, po odczytach i referatach, składano tajną przysięgę na wierność kanclerzowi Hitlerowi.

W czasie odbierania podczas rozprawy generalności od oskarżonych wszyscy przyznali się do należania do mniejszości niemieckiej, pomimo, iż przeważnie pochodzą z polskich rodzin robotniczych, głównie z terenu pow. tarnogórskiego.

Rozprawa zakończy się prawdopodobnie w ciągu przyszłego poniedziałku. Wśród świadków w liczbie 32, wzywanych do rozprawy, zeznawać będzie nadkomisarz Brodniewicz z Katowic. Oskarżenie popiera prokurator dr. Musiał. Wszystkich oskarżonych broni adw. Zbiślawski z Katowic.

PROCES 16-tu CZŁONKÓW O. N. R.

Warszawa. — W sądzie okr. wznowiono proces 16 osób, oskarżonych o przynależność do O. N. R. i o sprawę usiłowania zabójstwa drukarza Brzezińskiego. Sąd przystąpił do badania świadków. Dłuższe zeznanie złożył Brzeziński, na którego dokonano zamachu.

Brzeziński w zeznaniach swych starał się obalić zarzut organizacji, jakoby pieniądze, powierzone mu na druk broszury, przywłaszczył sobie. Brzeziński twierdzi, że należał do O. N. R., kiedy organizacja ta była legalna. Po tym utrzymywał już tylko kontakt. Za otrzymane pieniądze przystąpił do wydawania broszury, zawierającej program grupy, utworzonej po rozłamie O. N. R., lecz ponieważ policja często wpadała na trop tej pracy, musiał składać w czterech dni karniach, przy czym członki musiano rozspytwać. Zeznawali następnie policjanci, którzy prowadzili dochodzenia i obserwacje w Warszawie i na prowincji.

Zaproszenie

W dniu 14 listopada b. r. o godzinie 21 w SALI RESTAURACJI „POLONIA” odbędzie się

„Dancing”

uroczniczy wieczór artystycznymi niespodziankami na który najuprzejmie zaprasza wszystkich członków P. C. K. oraz sympatyków Kola Słatár. Kierownictwo Biblioteki Kola Słatár Pęgoł. Sanit. P. C. K. im. Dr-uży Fr. Kędzierzkiej. Wjście zł. 0,99. — Dochód przeznaczony częściowo na bezrobotnych.

KRONIKA

Czwartochowa 14 LISTOPADA Sobota

Dziś — Józefa b. Jutro — Leop. Gertrudy. Wschód słońca o godz. 6.57 Zachód — 16.59 Kalendarzyk historyczny: Cezar Karol V przyniósł pośrednictwem względem ugo dy między Zygmuntem I a Krzyżakami w roku 1521.

— Konferencja z K. K. O. w sprawie gmachu teatru. Dziś, w piątek, o godz. 5ej i pół po poł. odbędzie się w lokalu K. K. O. konferencja w sprawie gmachu teatru.

W konferencji, której tematem będą dalsze pertraktacje co do warunków przejęcia gmachu teatralnego przez miasto, wezmą udział członkowie Zarządu Miejskiego i przedstawiciele K. K. O.

— Nadzwyczajne zebranie II-go K. S. M. Ch. przy paradzie św. Zygmunta. Dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków II-go K. S. M. Ch. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Wyłosowane bony inwestycyjne. Urząd włosowane państwa komunikuje, że w dniu 12 listopada r. b. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu inwestycyjnego oznaczone numerami: 2238, 4175, 5995, 6749, 20264, 36576 i 36595.

Właściciele domów i kupcy

wzywają do zawierania umów najmu. Od 1-go października r. b. większe lokale handlowe wyszły z pod ochrony lokatorów, to też stosunki te będą na przyszłość regulowane umową stron, co należy uważać za objaw normalny i pożądany. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29-go września 1936 r. stworzył tylko przejściowe przepisy, kładące tamę przeciw niektórym wybujałościom, jakiegoś mogły się zdarzyć przy przechodzeniu tej dziedziny życia gospodarczego od skrajnej reglamentacji do skrajnego liberalizmu.

Zarówno kupcy, jak właściciele domów pragną ułożyć swoje stosunki na podstawie dobrowolnej umowy i w tym celu zwracają się do obu stron z niżej przytoczoną odezwą, uzgodnioną pomiędzy naczelnymi organizacjami handlu i właścicielami nieruchomości:

„Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29-go września 1936 r. w sprawie odroczenia eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych wydany został na okres przejściowy, który zarówno przez właścicieli nieruchomości, jak i przez kupców i rzemieślników użyty być powinien na przeprowadzenie pertraktacji i zawarcia pisemnych umów najmu lokali, gdyż one najwłaściwiej regulują

wzajemne stosunki między wynajmującym a najemcą.

Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, Centrala Związku Kupców i Związek Izb Rzemieślniczych jako organizację, reprezentującą interesy handlu i rzemiosła oraz Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej, jako naczelną organizację tej własności, w przeswadczeniu, że dla stabilizacji stosunków gospodarczych koniecznym jest regulowanie warunków najmu lokali handlowych i przemysłowych w formie umów pisemnych — wzywają swych członków, aby niezwłocznie przystąpili do zawarcia takich umów.”

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w piątek, o godz. 8.30 po raz ostatni znakomita sztuka w 3-ach aktach L. Verneulla „Pan Lambertier” z pp. H. Ceranką i K. Vordbrodem w rolach głównych. Wszystkie miejsca po 80 gr.

W sobotę i niedzielę 15 b. m. po dwa przedstawienia o godz. 5 i 8.30 gościnne występy zespołu „Reduty” komedia w 3-ach aktach „Był sobie więzien”.

— Opłaty drogowe będą corocznie zmieniane. Powiatowe związki samorządowe upoważnione są do nakładania specjalnych opłat drogowych oraz do ustalania ich wysokości. Z upoważnienia tego nie skorzystały dotychczas tylko 3 powiaty w Wielkopolsce, które opłat drogowych zupełnie nie pobierają. Wszystkie inne powiaty wykorzystają to uprawnienie i nałożyły na ludność specjalne opłaty drogowe których wysokość w ostatnim roku budżetowym przekroczyła w całym kraju 40 milionów złotych. Obecnie rozwijana jest akcja za porzuceniem tej „sztywności” i corocznym rewizorem niem potrzeb drogowych.

Zastępcy obow. wojskowy od 1-go stycznia.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” zamieszczony został dekret P. Prezydenta R. P., wprowadzający w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. zastępczy, powszechny obowiązek wojskowy. Polega on na obowiązkowym, bezpłatnym wykonywaniu pracy dla celów obrony Państwa.

Podlega mu uznani za zdolnych do służby w pospolitym ruszeniu z bronią, lub bez broni, czyli t. zw. kat. C i D. Jednocześnie z wejściem w życie dekretu o zastępczym obowiązku wojskowym, przestanie obowiązywać podatek wojskowy. Podatek ten wymierzony będzie po raz ostatni za rok podatkowy 1936.

Istniejące w dniu 1 stycznia 1937 r. zaległości w podatku wojskowym i 15 proc. dodatku do tego podatku, zostaną

Słomka,

gwiazdki, malowanki, papiery i bibułki kolorowe do robienia OZDÓB CHOINKOWYCH

w Księgarni i Sklepie „Gońca“

Taśma papierowa do uszczelniania okien.

połączone w jedną całość na kontaktach poszczególnych płatników.

Rejestracja Sióstr - pielęgniarek P. C. K. W sprawie rejestracji pielęgniarek Sekcja Sióstr P. C. K. w Łodzi komunikuje, że siostry pielęgniarki, zamieszkałe na terenie Województwa Warszawskiego lub Kieleckiego, mają składać podania o uzyskanie tymczasowego zezwolenia na wykonywanie pielęgniarstwa w tym Urzędzie Wojewódzkim, do którego według miejsca zamieszkania przynależą a zatem do Warszawskiego lub Kieleckiego.

W podaniu należy jednak zaznaczyć, że uprasza się o dopuszczenie do egzaminu przed Komisją utworzoną przez Wydział Zdrowia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego z uwagi na przynależność zawodową do Okręgu Łódzkiego P. C. K. oraz ze względu na pomoc naukową jaką Sekcja Sióstr P. C. K. w Łodzi dla kandydatów do egzaminu zorganizowała w 1935 r.

W sprawie odszkodowań dla radnych gminnych. W związku z zapytaniem jednego z wojewódów, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że zgodnie z obowiązującymi przepisami członkowie rady gminnej pełnią swe obowiązki bezpłatnie. Przyznawanie radnym gminnym jakichkolwiek wynagrodzeń czy odszkodowań za udział w posiedzeniach rad gminnych nie ma podstawy prawnej, a nawet sprzeczne jest z obowiązującymi przepisami.

O ile chodzi o zwalnianie członków zarządów i rad gminnych od odbywania powinności w naturze, to zbyteczne jest podejmowanie przez rady gminne uchwał w tej sprawie, gdyż radni gminni z mocy samego prawa korzystają ze zwolnienia od obowiązku powinności w naturze. Za okres służby nie należy rozumieć w odniesieniu do członków rad gminnych ciągłego okresu kadencji, lecz tylko te okresy, w których pełnią oni faktycznie obowiązki, związane z mandatem, a więc np. dni posiedzeń rad gminnych, w których biorą udział.

Wybory sołtysów i podsołtysów. W bież. miesiącu upływa okres kadencji sołtysów i podsołtysów, wybranych po wejściu w życie ustawy samorządowej, na terenie województw centralnych i wschodnich; w województwach południowych i zachodnich kadencja ta kończy się w roku 1937.

W związku z tym ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało nowy jednolity dla całego państwa regulamin wyborów sołtysów i podsołtysów, wzorowany na regulaminie obowiązującym dotychczas na terenie województwa południowych i zachodnich z pewnymi jednak zmianami.

Zwolnienie narodowców

Z wśród zatrzymanych w poniedziałek członków Str. Narodowej część zwolniono, a tylko 2-ch pozostaje jeszcze nadal w areszcie.

Aresztowanych przewieziono do więzienia na Zawodzu.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 13 na 14 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz - Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowski - Aleja Wolności 37. **Groźby zabicia** Wałaziński Antoni, zam. przy ul. Narutowicza nr. 67/69, zameldował w policji, że Stanisław Walczak, zam. przy ul. Papierowej nr. 34 przyszedł do jego mieszkania i groził mu zabiciem.

Awantura na ulicy. W dniu 11 bm. Habor Kazimierz, zam. przy ul. Szczytowej nr. 18, w czasie doprowadzania go do Komisariatu za opilstwo i awantury, stawiał czynny opór szeregowym P. P.

Skradziono narzędzia za 1.400 zł. Beser Aria, zam. przy ulicy Warszawskiej nr. 38 zameldowała w policji, że z warsztatu blacharskiego przy ul. Najświę. Maryi Panny nr. 23, skradziono mu 60 ram rowerowych, oraz narzędzi ślusarskich, wartości ogólnej 1.400 zł. Docho-

zeniem ustalono, że wymienione przedmioty zabrał współnik Besera - Rózewicz Chaskiel, zam. przy ul. Berka Joselewicza, u którego rzeczy te odnaleziono.

Z Sądu Okręgowego

Witrylolejem w twarz w dniu ślubu. W kwietniu 1936 r. w wsi Poczesna odbywał się ślub Sebastiana Wawrzyńczaka z Marianną Opitkę.

Po ślubie, gdy państwo młodzi opuścili kościół, do Wawrzyńczaka podbiegła jakaś kobieta i oblała płynem z flaszki twarz pana młodego.

Sprawczyńnię przytrzymał na miejscu. Wawrzyńczak został opatrzony przez lekarza. Odnosił on rany twarzy, gdyż płyn użyty przez kobietę był witrylolejem. Sprawczyńnię okazała się dawną przyjaciółką Wawrzyńczaka - Jablońska Aniela, którą Wawrzyńczak zwoził przez parę lat, że się z nią ożeni.

Zawiedziona w swych nadziejach Jablońska postanowiła się zemścić. Sąd skazał ją na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3-ch lat.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych.

Wezował Sąd Okręgowy rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę Zygmunta Sucheckiego i Heleny Bojko.

Sąd skazał ich po 2 lata więzienia - zmniejszając im karę do połowy na mocy amnestii.

Zmrażdzenie dłoni

Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.

Wezwał na terenie kolejowym wydział się nieszczęśliwy wypadek w czasie pracy, jakimiś uległ Mrówka Piotr. Oto w chwili podkładania t. zw. klina w celu zatrzymania wagonu doznał on zmrażdzenia dłoni u lewej ręki.

Kronika sportowa

Hokeiści wkraczają na lod.

Na sobotę projektowane jest w Katowicach urządzenie pierwszego w sezonie meczu hokeja lodowego, a mianowicie: pomiędzy Warszawianką i Dębem z Katowic.

Liga w półfinale pucharu Polski.

W niedzielę rozegrany został w Stanisławowie mecz piłkarski między reprezentacją miasta i drużyną Ligi o puchar Polski. Było to już drugie spotkanie tych zespołów, gdyż pierwszy mecz datywnik remisowy 4:4.

Spotkanie niedzielne zakończyło się wysokim zwycięstwem Ligi 1:5.

Zawody zgromadziły aż 5,000 widzów, co na miejscowe stosunki jest b. dużo. Liga gra w przyszłą niedzielę mecz półfinałowy z reprezentacją Krakowa w Krakowie.

Łyżwiarstwo.

Mimo, że Częstochowa posiada przeszło 120,000 mieszkańców i kilka klubów sportowych, jednak żaden z tych klubów nie może się zdobyć na założenie sekcji łyżwiarskiej. A przynajmniej trzeba, że ta gałąź sportu zyskała sobie w Częstochowie prawo obywatelstwa, dzięki dużemu zrozumieniu, że sport łyżwiarski jest sportem tanim, a w najwyższym stopniu zdrowym. Miasto nasze posiada kilkunastu jeźdźców i kilka pań, daleko zaawansowanych w arkanach sztuki łyżwiarskiej, lecz brak im dalszego programu pracy, dlatego też łyżwiarstwo częstochowskie nie robi postępów.

Ostatnio zawiązało się Częst. Towarzystwo łyżwiarskie i poczynione zostały starania o przynależność do Polskiego Związku łyżwiarskiego w Warszawie oraz do Polskiego Związku Hokeja Lodowego. Sekretariat Częst. Tow. łyżwiarskiego mieści się w lokalu cukierni p. Z. Gospodarka, ul. Dąbrowskiego Nr. 5, i czynny jest w środy i piątki w godzinach od 19-ej do 20-ej. kaes.

Trzeba to jeszcze przypominać..

Krakowski związek piłki nożnej zwrócił się do wszystkich klubów z przypomnieniem, że w drużynach mogą występować tylko gracze, którzy nie stracili praw obywatelskich. Ludzie karani sądownie utratą czci obywatelskiej, nie mogą brać udziału w żadnych zawodach. Za wstawianie do drużyn takich zawodników, kierownicy sekcji piłkarskich będą surowo karani.

Barzdo to smutne, że trzeba o podobnych zasadach przypominać drogą ogłoszeń, ale... widocznie jest to konieczne.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ PRZYBYŁ DO KRAKOWA.

Kraków, 13.11. — Przybył do Krakowa marszałek Edward Śmigły-Rydz, aże by u trumny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Wawelu złożyć hold.

Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi towarzyszą w podróży do Krakowa wyżsi oficerowie Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Pobyt p. marszałka w Krakowie potrwa tylko jeden dzień.

B. PREMIER BARTEL W WARSZAWIE

Warszawa, 13.11. — Przybył do Warszawy b. premier Bartel. B. premier Bartel złożył wizytę p. premierowi Składkowskiemu.

DR. RAUSCHNING W TORUNIU.

Toruń, 13.11. — Do Torunia przybył i zamieszkał tu u swoich znajomych b. prezes Senatu gdańskiego dr. Rauschning, jak wiadomo, zdecydowany przeciwnik hitlerysty, z którego też powodu musiał uchodzić z Gdańska, gdy władze w Senacie wzięły w swe ręce hitlerowcy.

GŁÓWNA SZKOŁA HANDLOWA — DALEJ ZAMKNIĘTA.

Warszawa, 13.11. — Wbrew zapowiedziom zajęcia w głównej szkole handlowej, zawieszono w wyniku zajęć, nie zo stały w czwartek wznowione.

Oczekiwane przez studentów obwieszczenie rektora S. G. H. nie ukazało się. Decyzja o wznowieniu zajęć nastąpi po porozumieniu się władz uczelni z ministerstwem oświaty.

Walki o Madryt

SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Paryż, 13.11. — Sytuacja w Madrycie, wedle nadeszłych informacji nie uległa poważniejszej zmianie. Wojska rządowe i milicjanci odparali trzy ataki

Akademicy warszawscy jadą do Wrocławia.

Wyjechała do Wrocławia drużyna koszykownic i szczyptorniaka warszawskiego AZS-u, na zawody w sobotę 14 i 15 b. m. z akademickim zespołem Deutsche Studentenschaft.

Noji i Petkiewicz w Berlinie.

Biegacz warszawskiej Legii, Noji, wyjechał do Berlina wraz z trenerem Petkiewiczem.

Noji startować będzie w sobotę wieczorem w „Deutschlandhalle“ w biegu na 3 km. przeciwko czolowym biegaczom niemieckim z Schaumburgiem i Dompertem na czele.

Zawody te odbędą się w ramach wielkiego święta sportowego organizowanego przez niemiecką prasę sportową.

Kursy bokserskie.

Z dniem 16 listopada b. r. rozpoczną się kursy wstępne dla przodowników bokserskich. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze do dnia 15 listopada r. b. w Miejskim Ośrodku W. F., ul. Pułaskiego 2. Kursy dostępne są dla wszystkich chcących uprawiać sport bokserski.

Obozy narciarskie.

W terminie od dnia 23-go wzgl. 26-go grudnia r. b. do 1-go wzgl. 3-go stycznia 1937 r. Miejski Ośrodek W. F. organizuje obozy narciarskie w Zwardoniu dla początkujących i zaawansowanych. Przejazd na zasadach ulgowych 82 proc. niżki. Obozy powyższe są dostępne dla Pań i Panów. Blższych informacji udziela Miejski Ośrodek W. F., ul. Pułaskiego 2 w godzinach od 11 — 12 i od 17 — 19-ej.

Udawali ustosunkowanych

w urzędzie patentowym.

Warszawa. — W sądzie okr. rozpoczął się sensacyjny proces Tadeusza Wojdyły oraz M. Fajnborna, oskarżonych o afery na tle spraw, toczących się w Urzędzie patentowym.

Wojdyła oskarżony jest, że w r. 1935 w Warszawie poabrał od dyrektora firmy „Osram“ p. Juliana Bulzackiego 2,800 zł., zapewnijąc o „stosunkach w urzędzie patentowym“, dzięki którym może wpłynąć na orzeczenie wydziału odwoławczego tegoż urzędu w sprawie patentowej firmy „Osram“ przeciwko fabryce konkurencyjnej.

Fajnborn oskarżony jest, że wraz z Wojdyłą usiłował wyłudzić większą ilość pieniędzy od firmy „Roche“, zapewnia-

powstańców. Podczas kontrataków wojsk rządowych na Casa del Campo, szczególne trudności miały wojska powstające z powstrzymaniem ataku czołgów. Legioniści i Arabowie zdolali jednak powstrzymać atak wielkich czołgów sowieckich przez podruczenie ładunków dynamitowych. W ciągu nocy luty liczących pożarów stały nad miastem. Szeręg wielkich budynków stoi w płomieniach. Lotnictwo powstańcze poniosło ciężkie straty na skutek zniszczenia przez samoloty rządowe 12 wielkich samolotów bombardujących i 8 samolotów myśliwskich, znajdujących się na lotnisku w okolicy Avila.

W dniu dzisiejszym walka ponownie rozgorzała na ulicach Madrytu, zwłaszcza na południowym zachodzie. Dotychczas brak wiadomości o jej wynikach.

Amerikanin E. O' Neill

otrzymał nagrodę Nobla.

Sztokholm, 13.11. — Nagrodę literacką Nobla za rok 1936 przyznała akademika szwedzka dramaturgowi amerykańskiemu Eugeniuszowi O'Neill.

Nagroda literacka za rok 1935, odłożona do roku bieżącego, nie została przyznana, kwotę zaś przeznaczoną na nagrodę przelano do funduszu nagród Nobla.

(-) Papierowe skrzypce.

W Warszawie zbudował z tektury skrzypce, wiolonczelę i kontrabasy. Na pierwszy rzut oka nie różnią się one wcale od normalnych, a w praktyce mają jedynie ton bardziej matowy i słabszy od normalnych instrumentów. Tekturowe skrzypce mają przed sobą przyszłość ze względu na bardzo taną produkcję. Wynalazkiem tym zainteresowali się bardzo wybitni fachowcy. Jak zapewnia nas inż. Kołisko, niedługo wszyscy będą mieli możliwość usłyszeć na oryginalnych instrumentach przez radjo.

że, „dzięki stosunkom w urzędzie patentowym, mogą spowodować korzystne dla tej firmy orzeczenie patentowe“.

Jednak dyrektor firmy „Roche“ z tej oferty nie skorzystał i powiadomił władze o wszystkim.

Oskarżeni Wojdyła i Fajnborn do winy się przyznali, wyjaśniając, że podejmując się pomysłu patentowego, nie mówili nic o przekupywaniu urzędników.

Akt oskarżenia stwierdza dalej, że z dochodzenia wynika, iż Wojdyła miał współników w Urzędzie patentowym i współnicy ci informowali go o sprawach, będących w toku. Jednak mimo nasuwających się podejrzeń co do niektórych osób, nie udało się zebrać dowodów ich winy.

Wojdyła był już dwukrotnie karany za przestępstwa natury kryminalnej, a poza tym był trzykrotnie notowany jako podejrzany o podrabianie biletów kolejowych i o oszustwa.

SKLEP

WŁÓCZKI

Włóczki w wależy do robót ręcznych wszelkie artykuły G. M. C. kołanki, wstążki po cenach fabrycznych w firmie E. ZARZECKI Aleja 37

do sprzedania z powodu wyjazdu, ul. gen. Dąbrowskiego nr. 29. 3805

POTRZEBNY robotnik wykwalifikowany na grynkarze drzewna (freemaszyn). — Oferty z podaniem wieku i odbytej poprzednio pracy, proszę składać do Sklepu „Gońca“ pod „Wykwalifikowany“ 3801

3 pokoje

z kuchnią z wygodami, POKÓJ z KUCHNIA, z wygodami od zaraz do wynajęcia, ul. Jamońska nr. 59 m. 5, II piętro.

POSZUKUJE sklepu na mleczarnię w II-ej Alei. Oferty Sklepu „Gońca“ pod „Wykwalifikowany“ 3033

POKÓJ komfortowy dla jednej lub dwóch osób, z urządzeniem lub bez — Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

SPRZĘDAM 3 morgi ziemi w Częstochowie — od koszar do granic Kiedrzyńskiej — ul. Jasnohorska 33 m. 9.

OFIARY

Na Fundusz Obrony Narodowej: Ks. pastor Wojak wpłaca za listopad 1936 r. zł. 5, Bez-antonnie zł. 3.

Na biednych do uzn. Br. Albertynów N. N. ksiądz z Częstochowy zł. 10.

Z KRAJU

(—) **Lódź zyska nowy teatr.** W najbliższym czasie otwarty będzie w Łodzi nowy teatr dramatyczny w gmachu dawnego teatru miejskiego przy ul. Cegielniańskiej.

Teatr będzie nosił miano „Teatru Polskiego”. Dyrektorem będzie p. Hugon Moryciński. Na otwarcie teatru dane będzie „Wesele” z Józefem Węgrzynem w roli Stańczyka.

(—) **Wandale!** Dziki i barbarzyński wypadek zdarzył się w Chojnicach w przeddzień Święta Niepodległości. Nieznani sprawcy zniszczyli pomnik, wystawiony ku czci Nieznanego Żołnierza. Rozbili oni piaskowocwy cokół, wydobyl akt erekcyjny i zabrali go. Policja wszczęła natychmiast dochodzenie. Jądnakże narazie bez rezultatu.

(—) **Wykopano kiel mamuta.** Z Łodzi donoszą: Przy robotach regulacyjnych Łódki na Polesiu Konstantynowskim, wykopano olbrzymi, bo dochodzący jednego metra długości kiel mamuta. Wstępne badania ustaliły, że korytko Łódki było wyłobione przez lodowice. Przy obecnym stanie robót trudno stwierdzić, czy w tem miejscu znajduje się cały szkielet mamuta, czy tylko część. Gdy wody rzeczki zostaną skierowane do betonowego koryta, jakie się obecnie buduje, w starożytnym korycie będą przeprowadzone poszukiwania.

Pierwszy wagon kinowy

Krakowska dyrekcja kolejowa w dążeniu do coraz większego usprawnienia rok rocznie wzrastającego ruchu turystycznego wprowadza szereg udogodnień. Po uruchomieniu pierwszych w Polsce pociągów popularnych, następnie „pociągów w nieznane”, brydżowych, radiowoniarzarskich ze specjalnymi brankartami na narty, obecnie wspólnie z Ligą Popierania Turystyki uruchomiła próbną wagon kinowy, specjalnie wykonany w warsztatach kolejowych w Krakowie-Plaszowie, który odbył pierwszą podróż z Krakowa do Makowa z przedstawicielami władz kolejowych, wojskowych, samorządowych, prasy i turystyki.

Podczas jazdy wyświetlono kilka filmów, mających za zadanie propagandę turystyki kolejowej. Szczególnie zainteresowanie wzbudził film „Królewskie miasto Kraków”, nakręcony przez specjalną ekspedycję „Ufy” z Berlina, oraz b. ładne zdjęcia, odtwarzające piękno i urok regionalny różnych części kraju.

Wagon kinowy może pomieścić 60 osób i kursować będzie w pociągach popularnych i dalekobieżnych na linii Kraków — Zakopane, Kraków — Warszawa i Kraków — Gdynia.

(—) **Matkobójczyni.** Z Warszawy donoszą: We wsi Brwilno, pow. gostyńskiego, między 47-letnią Bolesławą Kolodziejską, a matką jej 78-letnią Aniela Mierzejewską, od dłuższego już czasu istniały swary na tle majątkowym. — Wreszcie między kobietami doszło do poważniejszej kłótni. Ponieważ M. odmówiła córce wypłacenia żądanych kilkuset złotych, Kolodziejaska rzuciła się na matkę, zadając jej drewnianym pańtołem kilkanaście uderzeń w głowę, tak niefortunnie, że ta padła trupem na miejscu.

Wyrodna córka zbiegła do pobliskiego lasu, gdzie odnalazła ją niebawem policja i osadziła w areszcie.

Niesamowita jazda

z trupem bez głowy na motocyklu. Z Warszawy donoszą: Pod przewodnictwem sędziego Kowalskiego sąd okr. w Warszawie rozpatrywał sprawę 28-letniego sportowca Henryka Wtyczka, który przez nieostrożność wywołał tragiczną katastrofę.

Wtyczek wybrał się na majątkową motocyklem w towarzystwie 20-letniej Albiny Filkensztejnówny. Wycieczkownicy odwiedzili do późnego wieczora i po ciemku wracali do Warszawy.

Jadąc Wtyczek nie zauważył przeszkody i pedał dalej z szybkością 50 kilometrów na godzinę. Motocykl wpadł na szlaban. Wtyczek wyszedł z wypadku cudem i nawet nie zauważył przeszkody, ponieważ w chwili, gdy pod nią przejeżdżał pochylił głowę. Siedzącej wyżej, z tyłu na siodelku Filkensztejnówny szlaban zmiażdżył głowę.

Motocyklista w pierwszej chwili nie zauważył wypadku i jechał dalej, ponieważ trup Filkensztejnówny dalej tkwił na siodelku z zacienionym kurczowo re-

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE KREM PRALATÓW

kami na aparacie. Dopiero, gdy Wtyczek obejrzał się, zobaczył za sobą dziewczynę siedzącą bez głowy.

Motocyklista nie przyznał się do winy i dowodził, że szlaban opuszczono w ostatniej chwili, wskutek czego nie mógł go zobaczyć. Sekcja zwłok Filkensztejnówny wykażała w żołądku alkohol. — Prokurator Nowakowski dowodził, że Wtyczek był podchmielony i dlatego jechał nieostrożnie.

Sąd skazał nieostrożnego motocyklistę na 6 miesięcy więzienia.

(—) **Wybuch magnezji przy zdjęciu.** Z Poznania donoszą: Tragiczny wypadek wydarzył się podczas dokonywania zdjęć fotograficznych przy świetle magnezji na wieczorku, urządzonym przez Klub Tow. młodych przyjaciół ku uczczeniu pamięci Karola Marcinkowskiego. Mianowicie podczas przygotowywania magnezji do zdjęć na balkonie, sasiadującego z salą taneczną, nastąpił silny wybuch puszek z magnezją. Przy wybuchu odniósł ciężkie porażenie twarzy fotograf uliczny. Sowiśz, tak, że zachodzi obawa uszkodzenia wzroku. Pomocnik fotografa, Kaźmierczak, uległ silnemu porażeniu lewej ręki i grozi mu jej amputacja. Wskutek eksplozji wypadło 5 szyb na balkon i w pobliskich oknach lokalu klubowego.

Wybuch nastąpił prawdopodobnie wskutek zapalenia się magnezji od spadającej iskry zapalająca do magnezji, używanego przez fotografów.

BEZ DACHU, BEZ ODZIEŻY, BEZ JEDENIENIA STÓJĄ TYSIĄCE LUDZI PRZED ZIMĄ. — DAJ CÖ MOZESZ!

Samolot Gabriela nie nadaje się do lotów

Z Poznania donoszą: Na polach pod Mlichowicami odbyło się uroczyste poświęcenie samolotu „Śląsk”, konstruowanego przez domorosłego mechanika, pilota Antoniego Gabriela. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na stadion, gdzie na specjalnie zbudowanym wzniesieniu ustawiono samolot Gabriela.

Powięcenia samolotu dokonał po odpołudniu przemówieniu ks. proboszcz Wojciechowski. Wśród mówców, którzy następnie zabierali głos, przemawiał delegat LOPP, wyrażając uznanie dla wytrwałości konstruktora Gabriela, który nie wahał na trudny, potrafił własnym przemysłem wybudować samolot i dokonać na nim próbnego lotu. Na uroczystości poświęcenia samolotu przyby-

ła awionetce Aeroklubu Poznańskiego pilot Ludwiczek, który przywiozł konstruktorowi Gabrielowi gratulacje od Aeroklubu. Na awionetce tej Gabriel po uroczystości odbył kilkunastominutowy lot. Uroczystości zakończyła się wspólnym żołnierskim obiadem.

Ponieważ samolot Gabriela z powodu wad konstrukcyjnych nie może być dopuszczony do lotów, będzie użyty przez władze LOPP w celach propagandowych. „Śląsk” wystawiony będzie najpierw w Kępnie, a następnie przewieziony będzie do Poznania bądź do Warszawy do Muzeum Lotnictwa. Konstruktor zaopiekuje się LOPP, kształcąc go na kursie technicznym instruktor-skim.

ZENON ROZANSKI 36)

Wielka gra

Powieść na tle wojny włosko-abisyńskiej.

Chciała się podnieść i biedz szybko, lecz siły odmówiły jej posłuszeństwa. Mie śnie ciała bolały ją dotkliwie, w głowie czuła jeszcze szum, a powieki oczu same opadały, a co ważniejsze, nie miała siły, by je podnieść.

Czas płynął szybko. Rozumiała dosko nale, że musi tam pójść i tak samo rozumiała, że nima na to siły.

Raz jeszcze zebrała całą swą wolę i siły. Podniosła się. Nogi drżały jej w kolanach, lecz nie zwracała na to uwagi! Po desza do szafy i wyjąwszy z niej płaszcz i beret, wyszła z pokoju.

Na korytarzu ubrała się i panując wołą nad słabością ciała, zesza po schodach i wkrótce tą samą drogą, co rano, szła do radiostacji.

Początkowo szła wolno, lecz w miarę, jak zbliżała się do lasku eukaliptusowego, kroki jej stawały się coraz przedsze i dłuższe.

Doszła wreszcie do lasku i wkrótce po tem znalazła się przed bramą radiostacji.

Dochodząc do niej, spojrziała na zegarek.

Wcniej już zbliżyła się do bramy i oparzyła się plecami o grube drzewo, skupa miłsi.

Była kompletnie zdruzgotana psychicznie. Myślała z trudem i ciągle doznawała wrażenia, że wszystko to, co przechodziła, teraz skończy się pomyślnie, że to wszystko sen, z którego przebudzi się inna, bardziej jeszcze wypoczęta

Punktualnie o dziewiątej brama radio stacji otworzyła się i wyszedł z niej major Jack Diney.

Spostrzegł ją natychmiast i zbliżył się swym energicznym, ostrym niemal krokiem.

— Cenię punktualność. Idziemy — powiedział to spokojnie, nie dostrzegając Skinęta głowy.

Nie dziwiła się jego spokojowi. Cóż go może obchodzić jej ból i rozpacz...

Minęli bramę i poszli w kierunku placu, na prawo od małego domku wartowni.

Nelli Dane zdaleka już dostrzegła światła kilku pochodni i niewyraźne sylwetki żołnierzy.

Serce znowu zabiło jej żywiej i mocniej. Jeszcze chwila i zobaczy go... po raz ostatni...

Zatrzymali się przed kilkoma drzewkami, tuż obok miejsca, na którym stał kapitan Gris.

— Spokojnie — usłyszała głos Diney'a. — Rozkaz, panie majorze! — wyrzuciła z siebie ze złością.

Spojrzał jakby zdumiony i zgorszony zarazem.

Tymczasem żołnierze ustawili się w dwa szeregi, po sześciu w każdym. Oficer dowodzący plutonem, wyglądał całkiem sympatycznie.

Z boku stał, chwycając kostropatą brodą dostojny starzec przewodniczący sądu wojennego. Przybył tu specjalnie, by do pilnować wykonania wyroku. Nicco dalej stał oskarżyciel, trzymający w ręku o ryginal postawienia sądu.

Kapitan Gris był bardziej nawet, niż spokojny. Ubrany w jasny garnitur, trzymał ręce w kieszeniach i pogwizdywał jak kasa wesołą melodię.

W pewnym momencie z gromady cywiliów wystąpił jakiś człowiek, trzymający w obu rękach białą płachtę.

Zbliżył się do dowódcy plutonu z jakimś pytaniem.

Ten zamiast odpowiedzi, skinął głową. Murzyn zbliżył się do kapitana Grisa i rzekłszy kilka słów wyjaśnienia, przystąpił do wykonania swej pracy. Polegała ona na zasyceniu skazanią w płócienny worek. Był stary zwyczaj abisyński, zwany „dzisoma” i stosowano go przy wszystkich wyrokach w sprawach o zdradę stanu i szpiegostwo.

W kilka minut później, skazaniec został całkowicie zaszyty w biały worek i wprowadzony do súpka egzekucyjnego.

Panowała niczem nie zakłócona cisza. Żołnierze ściskali karabiny, gotowi na rozkaz.

Dowódca plutonu stanął po prawej stronie oddziału i wydobyl szablę.

W tej chwili zaszło coś niezwykłego. Dostojny starzec zbliżył się do oficera i powiedział mu kilkanaście słów w języku amharijskim.

Oficer rozłożył ręce, lecz po chwili skinął głową, i zwrócił się do żołnierzy. Ci zaczęli rozładowywać karabiny. Sześciu posiadało ślepe naboje, reszta zaś ostre.

Nie wiadomo, co kierowało dostojnym starcem, gdy zażądał rewizji naboji, lecz faktem pozostało, że miał pewne wątpliwości, czy zostały karabinów nabite jest na bojami ostre.

Po powrotnym nabitcu karabinów, czarny oficer rozkazał ułożyć je na kupce, żołnierzom polecił odwrócić się, sam zaś przemieszał bron.

Wkrótce potem, wydał rozkaz zabrać karabinów i ustawienie się

(—) **Odkrycie grobów przedhistorycznych.** W Karlikowie na wybrzeżu morskim, podczas robót polnych, natrafiono na przedhistoryczne groby, w których było kilka urn z popiołami. Większość urn robotniczy przy podkopaniu zniszczyli. Władze poleciły zabezpieczyć teren, zawiadamiając jednocześnie konserwatora zabytków. Groby pochodzą prawdopodobnie z okresu halszackiego t.j. mają około 2.400 lat.

Przemysłnicy ludzi

Falszowanie paszportów kupiowców u marynarzy.

Z Warszawy donoszą: Po kilkumiesięcznych dochodzeniach, władze śledcze zlikwidowały wreszcie ogromną bandę falszerzy paszportów zagranicznych. Banda ta działała na terenie Warszawy, Krakowa, Łwowa, Wilna, Gdyni i Gdańska, gdzie przy pomocy fałszywych paszportów, ułatwiano wyjazd zagranicę różnego rodzaju przestępcom, dezertantom i osobom, które znajdując się w kolizji z prawem, nie mogły uzyskać drogą legalną paszportów na wyjazd zagranicę.

Pomyślni aferzyści zdobywali paszporty kupując je od marynarzy i pasażerów okrętowych przybywających do Gdyni i Gdańska. Paszporty takie przebrabiano, falszowano odpowiednio pieczęcie, prolongując termin ważności i zmieniano fotografie. Banda działająca na terenie Polski utrzymywała kontakt z podobnymi bandami falszerzy w Niemczech, Francji, Belgii i Holandii. Aferzyści byli ze sobą w stałym kontakcie i ułatwiali sobie pracę, wymieniając paszporty i ułatwiając przejazd swym klientom.

Hersztem tej bandy był 28-letni Nuchim Link, którego aresztowano w Warszawie. Pozostali członkowie bandy zdolali zbiec do Gdańska, gdzie oich bezie aresztowano. Tak więc w więzieniu znajdują się obecnie już wszyscy członkowie bandy: herszt Nuchim Link, Szymon Isak, Dawid Feit, Moszek Mendelsberg, Berek Bujkin, Efraim Landsziter, Boruch Wodnicki, Jankiel Rosenblat i Dawid Licht.

Mimo energicznej śledztwa, polica nie zdołała ustalić ilu „klientów” banda Linka zdołała wyekspediować zagranicę.

Dochody bandy z tego niezwyklej procesu były ogromne, gdyż za paszport, który ich kosztował przy odkupowaniu 10 zł. po odpowiednim „spreparowaniu” brali od 300 do 500 zł. Oprócz przemycania ludzi, aferzyści trudnili się również handlem kobietami i sprowadzaniem narkotyków. Wszystkich oczekuje surowa kara więzienia.

W międzyczasie wydał im drugie polecenie, lecz uczynił to dość cichym głosem.

Zagrzmiał głuchy warkot bębna. Przed frontem wystąpił oskarżyciel. Rozwinął postawienie sądu wojennego i głosem bawem jął czytać.

Gdy skończył dał znać oficerowi Padła komenda.

— Baczność. Dwanaście sylwetek wyprzężyło się. — Gotuj broń!

Szczeknęły karabiny. Zaległa grobowa pęsepna cisza.

— Cel... Szabla czarnego oficera uniosła się w górę, migocząc w blaskach pochodni.

Nelli Dane zacisnęła kurczowo zęby i wpiła się palcami w korę drzewa, o które była oparta.

— Pal... Szabla czarnego oficera, błyskawicznie opuściła się i jednocześnie huknęło dwa nasteie strzałów.

Stojąca przy súpku egzekucyjnym postać w białym worku, zachwiała się, biel płótka poczerwieśniała krwią. W sekundę później kapitan Gris padł.

Już na ziemi drgnął kilka razy i wyprostował się kurczowym wyrzutem całej postaci.

Egzekucja została wykonana... Nelli Dane drżała i chwila jeszcze a o jąby padła, gdyby nie podtrzymywało jej mocne ramię majora Diney'a

— Spokojnie.

— Chodźmy stąd.

— Poczekamy jeszcze.

Nic nie odpowiedziała. Tymczasem żołnierze zaczęli się już rozchodzić, cywile zaś z dostojnym powagą zrobili to znacznie wcześniej, gdyż w chwili do strzale

Złoty wawrzyn akademicki

NOWA LISTA ODZNACZONYCH.

Zarządzeniem p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dn. 7 listopada 1936 r. odznaczone zostały wawrzynem akademickim następujące osoby:

Złoty wawrzyn akademicki otrzymali:
1) Za twórczość literacką:

Literat Wacław Grubiński, literat Jarosław Iwaszkiewicz, literatka Zofia Kosak - Szczucka, literat Ludwik Hieronim Morstin, literat Jan Paradowski, literat Stanisław Wasylewski, literat Józef Wittlin.

2) Za zasługi na polu literatury podręcznej:

Literat Ferdynand Ossendowski.
3) Za prace pisarską i wydawniczą po za granicami kraju, związaną z dziełami pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego:

Dyplomata angielski Edgard d'Herberton, generał armii francuskiej Hubert Camon, generał armii francuskiej Henri Mordacq, wydawca Wolfgang Müller Clemm.

4) Za wybitną twórczość naukową, związaną z literaturą piękną:

Prof. Wolnej Wazchnicy Polskiej w Warszawie Aureli Drogoszewski, prof. honorowy Uniw. Jag. w Krakowie Władysław Natanson prof. U. J. w Krakowie Kazimierz Nitsch, prof. U. J. w Krakowie Gustaw Przychocki.

5) Za zasługi dla dobra literatury:

Członek Akademii Francuskiej Joseph Bedier, pisarz francuski Paul Cazin, dyr Biblioteki Publicznej w Warszawie Faystyn Czerwijowski, wojewoda śląski Michał Grażyński, literat Paweł Jan Kaczkowski, prof. uniwersytetu w Tokio Asadori Kato, wiceminister spraw wewnętrznych Władysław Korsak, literatka Maria Mikkola (pseud. lit. Maila Talvio), tymcz. prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, gen. brt. Bolesław Wieniawa - Długoszewski.

6) Za wybitne zasługi dla polskiej sztuki w ogóle:

Artystka - malarka Olga Boznańska, architekt Marian Lalewicz, architekt Franciszek Mączyński, artysta - malarz Józef Pankiewicz, kompozytor muzyczny Ludomir Różycki, artystka - malarka Zofia Stryjeńska, redaktor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Wojciech Weiss, artysta - rzeźbiarz Edward Wittig.

7) Za szerzenie zamilowania do polskiej literatury dramatycznej:

Art. dram. Karol Adwentowicz, art. dram. Józef Chmieliński, art. dram. Julius Osterwa, art. dram. Wanda Siemaszkowa, art. dram. Irena Soska, art. dram. Józef Śliwicki.

8) Za krasomówstwo sądowe:

Adwokat Cezary Ponikowski.
Poza tym szeregi osób zostało wyróżnionych srebrnym wawrzynem akademickim.

Akademik Rzymowski pod zarzutem plagiatu.

W „Warsz. Dzienniku Narodowym” czytamy:

„Zgoda niebywałe wrażenie zrobił w świecie literackim i dziennikarskim stołecy fakt ujawnienia plagiatu, którego się dopuścił p. Wincenty Rzymowski, członek Akademii Literatury, czołowy publicysta, a obozu sanacyjnego.

Plagiat ujawnił p. Andrzej Witowski w nowym (47) numerze „Prosto z Mostu”. Dopomógł mi w tym przypadek i dobra pamięć. Świeżo wyszedł polski przekład książki Bertranda Russella „Pochwała próżniactwa”, w którym p. Witowski odnalazł ku swemu niemałemu zdumieniu szereg indyferentnych z broszury Rzymowskiego, wydana pt. „Prawo do życia a powinność pracy”. Zestawienia tekstów i wybrane przykłady są tak przekonujące, iż nie może ulegać żadnej wątpliwości fakt wykpienia (a raczej niewykpienia!) plagiatowskiej przeróbki literackiej.

Skaudal jest zbyt już głośny, plagiat zbyt oczywisty, ażeby go można było czemskolwiek zatuzować. Nabiera on osobliwego posmaku ze względu na osobę p. Rzymowskiego, stojącego się po boku Katoana, prawiącego moralne kazania i cieszącego się dużym uznaniem w kręgach sanacyjnych.

Konsekwencje z faktu ujawnienia

plagiatu wyciągnąć musi przede wszystkim Polska Akademia Literatury. Niepodobna przecież przypuścić, ażeby w gronie Akademii pozostawał człowiek, na którym ciąży zarzut plagiatu. Wysnuje też swoje wnioski opinia publiczna, odpowiednio piętnując plagiatora, jak na to zasługuje.”

Prasa szeroko komentuje relacje o plagiacie, dokonany przez p. W. Rzymowskiego, czołowego publicysty „Kujera Porannego”. M. in. pisze „Czas”: „W publicystyce polskiej zdarzył się bezprzykładny wprost wypadek, który pociągnie z pewnością, a przynajmniej powinien pociągnąć daleko idące konsekwencje.”

„A. B. C.” zamieszcza takie uwagi: „Indywidualna twórczość p. W. Rzymowskiego, to „Iniana koszula”. Reszta żywem zaczerpnięta od Russela...”

Abstrahując od ostatecznej kompromitacji p. Rzymowskiego, akademika literatury, założyciela wypożyczalni książek z egzemplarzami recenzyjnymi i obrońcy Z. N. P. po 500 złotych (wycięsnietych z składek biedoty nauczycielskiej!), od artykułu, sprawa ma podkład poważniejszy. Widać, jak niepoważne snyby publicystyczne zupełnie nie są zdolne do samodzielnej myśli twórczej, jak poprostu przepisują to, co napiszą ludzie w Anglii, Francji i t. p.”

Kronika handlowa

— Wzmógł się popyt na przedzie linianą. Na zjeździe kooperatyw we Lwowie uchwalono, iż wszystkie spółdzielnie znajdujące się w rejonie Lwowa mają przyjąć do wzmoczonego zakupu przedzie linianej po wsłach i każda z nich ma w ciągu sezonu dostarczyć do ukraińskiego „Centrosoiuza” minimum po 500 kg. przedzie. Na skutek dużego popytu na przedzie, ceny zwykowały.

— Ceny zboża w kraju i zagranicą. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 26 października do 1-go b. m., według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie.

	Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych			
	Poznańca	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	26.65	18.34	27.00	17.21
Gdańsk	25.50	19.25	26.00	17.25
Poznań	25.96	17.87½	25.50	17.17
Bgdogszcz	18.62½	25.94	24.79	16.14½
Łódź	27.00	18.75	23.40	17.42
Lublin	17.17½	24.47	23.15	15.82
Równe	22.20	15.77½	22.17	14.37½
Wilno	23.62½	17.61	—	16.31
Katowice	25.75	18.67	—	17.58
Kraków	24.50	18.19	—	17.59
Lwów	23.55	16.65	24.30	14.56
Berlin	43.24	35.40	—	—
Hamburg	25.54	16.69	—	13.92
Wiedeń	35.00	26.43½	34.00	25.87½
Praga	34.07	25.85	29.15	24.98
Liverpool	24.96	—	—	17.68
Chicago	23.31	17.22	29.50	61.11
Buenos Aires	18.91	—	—	—

— Podział kontyngentu towarów zagranicznych. Odbyło się zebranie centralnej komisji przywozowej, na którym dokonano podziału kontyngentów przywozu towarów zagranicznych.

Zezwolenia wydano na przywóz z Anglii — araku, rumu, skór morsa, przedzie sztuczne, jedwabiu, przedzie wełnianego ozdobnego, welwetów, aksamitów, ba-

„Dopiero co — pisze na ten temat „IKC.” — ogłosiła prasa wiadomość o rozdaniu wawrzynów zasługi przez Polską Akademię Literatury, której członkiem jest p. Rzymowski. Człowiek dopuszczający się wykroczeń, kolidujących z kodeksem, decyduje o tym, kto zasłużony, a kto nie. Czy to trochę nie za silna dawka na naszą pobłażliwość?”

P. Rzymowski się broni.

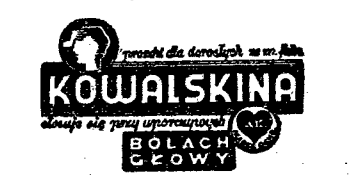
P. Rzymowski odpowiada w „Kurjerze Porannym” i tak uzasadnia opisane ustępów z książki Russela: „Na obóz zdobyli się pomysłowi tropiciele? Wyrwują z jednego rozdziału mojej niedawno wydanej książki: „Prawo do życia a powinność pracy” parę kartek i zestawiają je z kartkami, wyrwanymi z książki Bertranda Russela: „Pochwała próżniactwa”. Obie książki nie mają między sobą ani w założeniu, ani w budowie treści nic wspólnego. — Kartki, którymi potrząsa Piasecki, jako dowodem mojego plagiatu, mają w rozważaniach moich znaczenie epizodyczne; zawierają w sobie przykład, ilustrację niedorzeczności i paradoksy, do których stosunki we współczesnym życiu gospodarczym doprowadza masowe bezrobocie.”

„Jest obojętnym — zaznacza „Warsz. Dziennik Narodowy” — czy obie książki w swych założeniach są zgodne. Chocby bowiem p. Rzymowski co innego chciał udowodnić, niż Russel, to jednak nie wolno mu z tego tytułu przepisować z Russela całych ustępów. Bodaj bardziej mu tego nie wolno niż wówczas, gdyby pisał w duchu Russela.

welny, ceraty pasów napędowych, dętek naczyń fajansowych, przewodników elektrycznych, śledzi świeżych i solonych oraz materiałów koszykarskich, z Francji — etrab migdałowych, perfum i innych kosmetyków, skóry z wyprawy mineralnej i t. p., z Austrii rur mosiężnych, z Czech słowiaci — welwetów, aksamitów, bawełny, wyrobów z azbestu, tkanin z drutu żelaznego, kilofów i oskarzków, paciornalnych, wyrobów z celulozoidu, wadmińskich szklanych i azbestu, z Norwegii i Szwecji — masła kakaowego, z Indji Holenderskich i kolonii angielskich — kawy i skór surowych, z Danii — jelit i skóry ołowej, z Finlandji — jelit solonych, z Holandji — krochmalu kukurydzianego, ważeliny i trzciny oraz bambusu, z Belgii — przedzie wełnianej i brylantów, z Włoch — jedwabiu naturalnego i przedzie jedwabnej, z Kanady — jelit solonych, ze Szwajcarii — gazy mylnarskiej, przedzie jedwabnej, części zegarków, obrazów i rysunków oraz wyrobów z miedzi lub stopów a z Niemiec — części kołoców i śledzi świeżych.

— Trudności w eksporcie beretów. Eksporterzy beretów polskich wywożący towar na rynek angielski odczuwają ostatnio dość poważne trudności przy eksporcie. Jak się bowiem okazuje, Państwowy Instytut Eksportowy ustalił pewne z góry określone ceny po których mogą być sprzedawane berety polskie na rynku angielskim.

Obecnie po dewaluacji franka szwajcarskiego, lra i korony czeskiej berety z tych krajów zaczęły bardzo poważnie konkurować z produkcją polską, od której są obecnie tańsze, wobec różnicy waluty. Eksporter polski zaś nie może znieść cen aby dostosować je do cen konkurencyjnych z nim przemysłowców, gdyż ceny wyrobów polskich zostały usztatkiwane na pewien okres czasu.



— Rynek chmielu. Zapasy chmielu, które pozostały z czerwca r. b. zostały w ciągu lipca sprzedane częściowo dla celów eksportowych, częściowo zaś do warunk krajowych, które w związku ze znacznym ociepleniem się temperatury zwiększyły obroty i musiały uzupełnić wstętkę tego swe zapasy chmielu. Ceny utrzymały się na niezmiennym poziomie. Zapasy które pozostały w kraju u kupców i producentów oceniane są na blisko 150 centnarów.

Młoda roślina chmielowa rozwija się w lipcu pomysłnie, pokrywała się dorodne mi szyszkami i była wolna od szkodników. Jak z wyglądu rośliny można wnioskować, zbiory chmielu zapowiadają się dobrze.

— Milion bel bawełny w Sao Paulo? Zbiory bawełny w stanie Sao Paulo zapowiadają się w roku bieżącym nader pomyślnie i osiągną po raz pierwszy cyfrę ponad milion bel surowej bawełny, co przy obecnej wadze bel stanowi 170.000 ton. Na giełdzie stanu Sao Paulo obliczono zbiory na 950.000 bel, stanowiących 160.000 ton, co znacznie przewyższa szacunek oficjalny na rok bieżący. Przypuszczalnie suma zbiorów osiągnie milion bel. W dniu 1 września r. n. zostało już zgłoszonych o eksporcie 105.000 bel.

Zbiory bawełny w Południowej Brazylii rozpoczynają się i kwiecień, zbiory zaś we wschodnio - północnej Brazylii, której bawełna pod względem jakości znacznie ustępuje wysokowartościowej bawełnie ze stanu Sao Paulo — odbywają się w październiku. Zbiory we wschodnio-północnej Brazylii dadzą w przybliżeniu 60.000 ton.

— Przemysł wyrobu ciast i pierników. W fabrykach wyrabiających ciasta i pierniki dano się zauważyć w III kwartale r. b. obniżenie obrotów w stosunku do obrotów analogicznego kwesu r. ub. W zaopatrzeniu i w tłuszcze, konieczne dla fabrykacji, powstały pewne trudności. Poza tem nastąpiło podwyższenie cen tych tłuszczów.

Rozmaitości

(X) Jedenaście miesięcy mrozu w ciągu roku. Mongolia nie jest rajem dla rolników a to dla długotrwałych mrozów. Przysłowie mongolskie mówi, że na 12 miesięcy tylko w jednym t. i. w lipcu niema mrozu, jest zaś nadto słuszne, albowiem zimno jest w tym kraju do początku czerwca a zima zaczyna się już z końcem sierpnia. W roku bież. zima zaczęła się wcześniej nawet niż zwykle. Już w pierwszej połowie sierpnia zaczęły się silne przymrozki niszczące w niektórych okolicach doszczętnie zbiór ps. gryki, grochu i ziemniaków.

(X) Akcja oświatowa wśród robotników szwedzkich. W roku bieżącym upełniwa 25 lat od założenia szwedzkiego towarzystwa szerzenia oświaty wśród robotników. Na początku swej działalności towarzystwo posiadało 57 kół do kształcących. Obecnie liczba kół wzrosła do 6 tys., w których pobiera nauki ogółem 80 tys. uczniów. Do towarzystwa należy 15 organizacji społecznych przy czym ogólna ilość członków sięga cyfry 1.800.000 osób. Towarzystwo posiada lokalne oddziały, biblioteki i koła naukowe rozsiiane w 1.750 obwodach bibliotek, zawierających ponad pół miliona tomów.

Jeżeli chodzi o przedmiot studiów, robotnicy szwedzcy wykazują różne zainteresowania. Najchętniej uczą się języków obcych, przy czym największą popularnością cieszy się język angielski i esperanto. Poza tym wielu robotników interesuje się zagadnieniami społecznymi, muzyką i t. p. Ciekawym eksperymentem było rozpoczęcie cyklu wykładów medycznych. Jak się okazało, wywołały one duże zainteresowanie i robotnicy tłumnie uczęszczali na te wykłady. Wobec udanej próby towarzystwo zamierza stale prowadzić popularne wykłady z dziedziny medycyny.

Przed głodem i chłodem brońmy współbraci.

Min. Papee przechodzi do Wiednia

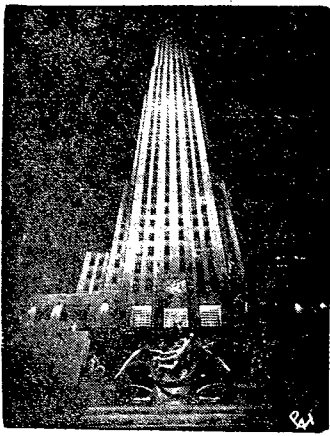
KTO BĘDZIE KOMISARZEM W GDANSKU?

Gdańsk. — W gdańskich kręgach politycznych, słychać, że wkrótce po powrocie mjr. Becka z Londynu nastąpi zmiana na stanowisku komisarza generalnego R. P. we Gdańsku. Komisarz Papee będzie odwołany i przeniesiony, jak się zdaje, do Wiednia na urząd posła przy rządzie austriackim.

Nazwisko nowego komisarza nie jest znane. Utrzymuje się jednak przekonanie, że do Gdańska powołana będzie obecnie osoba energiczna i wyposażona w specjalne pełnomocnictwa. Wypadki polityczne w Gdańsku zmierzają ku doniosłym decyzjom, które zmienić mogą całkowicie położenie nad ujściem Wisły. Ujawniony, ostatnio plan „gauletera” Forstera zmierzający bezwzględnie do realizacji hasła „zurueck zum Reich”, wymaga czujności ze strony przedstawicieli dyplomatycznego Polski.

Zadanie nowego komisarza nie będzie łatwe. Będzie on musiał przede wszystkim przywrócić zachwiany autorytet Polski w Gdańsku i zmusić hitlerowski senat do respektowania praw ludności polskiej w W. Mieście. Kwestia reformy konstytucji gdańskiej stanie się też zapewne aktualną.

Wierne konstytucji stronictwa gdańskie żywią nadzieję, że Polska nie dopuści do takiej zmiany statutu W. Miasta, która wydałaby Gdańsk na łup hitlerowców i sprowadziłaby nieobliczalne następstwa na tym skrawku Europy.



Niezwykły widok.

200 piętrowy gmach towarzystwa radiowego w Nowym Jorku w świetle reflektorów.

Ze świata

(X) **Modły Misjonarek w Indiach** za Hiszpanie. Siostry misjonarki pracujące w Indiach, Birmanii i Ceylonie podjęły się wspólnych, bezustannych modłów za ofiary prześladowania religijnego w Hiszpanii. Ażby modlitwy nie zaznały przerwy, uzgodniono dla Sióstr dni, w których mają błagania swoje zanosić za nieszczesne ofiary hiszpańskie: poniedziałki przeznaczono dla Sióstr pielęgniarek, wtorek dla SS. czynnych w szkolnictwie, środe dla SS. zgromadzeń kontemplacyjnych, czwartek dla SS. pielegniarek z Birmanii, piątek dla nauczycielek z Birmanii, sobotę dla zakonów kontemplacyjnych Birmanii a niedziele dla wszystkich misjonarek Ceylonu.

(X) **Pobożność pożyteczna jest dla wszystkich spraw.** Słowa św. Pawła, że pożyteczna jest dla wszystkich pobożność, znalazła niespodziewane potwierdzenie ze strony chińskiego generała. Tchang-Tung-Suan, który otrzymał polecenie organizowania sztabu milicji w Shan-si, prosił misjonarza, działającego w tych okolicach, dostarczenia do nowopowstałej szkoły wojskowej młodych chrześcijan, pod warunkiem, że młodzi aspiranci będą posiadali polecenie swojego proboszcza, albowiem „wiem”, że na takich osobach mogę polegać“.

(X) **Anglik odznaczony orderem św. Sylwestra.** Ojciec św. mianował kawalerem orderu św. Sylwestra p. Dixon.

Dixon urodził się w Hongkongu i zrobił wspaniałą karierę w administracji angielskiej, co mu jednak nie przeszkadzało występować we wszystkich okolicznościach w roli katolika czynnego. Jest prezesem Catholic Union Clubu, członkiem konferencji św. Wincentego a Paula i założycielem konfraterni św. Rafała, która się stara o godny pogrzeb biednych.

(X) **Śnieg w Afryce.** 11 września br. był Transvaal, posiadłość angielska w Afryce Południowej, widowniskiem dziwnego dla tego kraju zjawiska: gesty spadający śnieg zamienił w ciągu kilku godzin pejzaż afrykański na krajobraz północny. Bardzo wielu czarnych z przerażeniem patrzyło na gęsto padające białe płatki śniegu.

(X) **W Stockholmie na 5-ciu mieszkańcach przypadają 2 telefony.** Ilość abonentów telefonicznych na terenie Szwecji wykazuje w roku bieżącym znaczny wzrost. W ciągu września r. b. liczba telefonów zwiększyła się o 29.418 aparatów wobec 18.355 w tym samym okresie r. ub. W samym tylko Stockholmie zarejestrowano we wrześniu r. b. 8.081 nowych aparatów, gdy we wrześniu 1935 r. — 4.507. Obecnie Stockholm posiada 200.000 aparatów telefonicznych.

Od chwili wynalezienia telefonu, Stockholm zajmuje pierwsze miejsce w Europie pod względem ilości aparatów. W końcu ubiegłego stulecia stolica Szwecji posiadała w cyfrach bezwzględnych w porównaniu z innymi stolicami świata największą ilość telefonów, mianowicie 5.200. W Londynie i Berlinie zarejestrowano w tym czasie po 4.200 telefonów, w Paryżu 4.000, w New Yorku 3.700. Obecnie Stockholm zajmuje pierwsze miejsce w Europie pod względem ilości aparatów telefonicznych w stosunku do liczby mieszkańców, posiada bowiem 200 tys. aparatów na 550.000 mieszkańców. Z miast zamorskich jedynie Waszyngton i San Francisco posiadają proporcjonalnie większą ilość telefonów.

Ile kosztuje małżeństwo

W ANGLJI

Jak notują statystyki, ilość małżeństw zawieranych w Wielkiej Brytanii od pewnego czasu stale wzrasta i osiągnęła ostatnio proporcję 21,6 na 1.000 mieszkańców. Jest to symptomat powracającego dobrobytu, albowiem decyzja zawarcia małżeństwa musi być poparta pewnym — a na terenie Wielkiej Brytanii — dość znacznym kapitałem. Skala wydatków, związanych z zawarciem małżeństwa jest



Powódź w Anglii.

Wskutek silnych deszczów duże obszary hrabstwa Kornwalii w Anglii zostały nawiedzone powodzią. Na zdjęciu wózek młeczarza, który zaopatruje w mleko mieszkańców miasteczka.

ogromna, zależnie od pozycji socjalnej, stopnia zamożności, uroczystego charakteru, jaki się chce nadać ceremonii ślubnej i t. p. Redakcja jednego z pism londyńskich zadała sobie jednak trud skrupulatnego obliczenia, ile kosztuje w przybliżeniu zawarcie przeciętnego, mieszczańskiego małżeństwa w Anglii.

Przed wszystkim trzeba kupić obrączki ślubne dla nowożeńców. Kosztują one mniej więcej 6 funtów szterlingów, czyli około 160 zł. Ogłoszenie zapowiedzi kosztuje 1 funta 1 szylinga, przedwstępne opłaty administracyjne 2 funty 14 szylingów. W dniu ślubu narzeczonej ma następujące wydatki: bukiet dla panny młodej 17 szylingów, prezenty dla druchew 6 funtów, pastor, chór kościelny oraz wydatki na kościół 4 funty 5 szylingów. — Skromnie więc licząc, ceremonia ślubna kosztuje w przeciętnej rodzinie angielskiej około 22 funty (prawie 600 zł). Dochodzą do tego koszty przyjęcia i wyprawy dla panny młodej. Następnie wyłania się sprawa kosztów podróży posłubnej. Ostatnio przyjął się w Anglii zwyczaj ofiarowywania młodej parze przez przyjaciół i krewnych ślubnych prezentów w formie czeków podróży, co umożliwia wielu nowożartym małżeństwom wyjazd w podróż posłubną.

Wykaz pisma angielskiego nie obejmuje sumy wydatków na założenie nowego „home’u“, co stanowi oczywiście najpoważniejszą pozycję w budżecie małżeńskim. Być może, iż dziennikarze angielscy nie chcieli wysokości sumy przerażać tych czytelników swego pisma, których w przyszłości czeka podobny wydatek. M. G.

Sprawy rodzinne.

— Kto to jest ta piękna pani, z którą wczoraj pan był w kawiarze?
— Moja druga żona.
— A co się stało z pańską pierwszą żoną?
— Została w domu.

Szczerłość.

— Będziesz mnie kochał, gdy wyjadę teraz na cztery tygodnie?
— Dobrze sobie! Kocham cię najbardziej, gdy cię nie ma.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?

SOBOTA, 14 LISTOPADA.
6:30 Audycja poranna, 11:30 Audycja dla szkół, 12:03 Lekki koncert południowy, 15:15 Muzyka rozrywkowa, 16:15 Operetki francuskie, 17:00 Fortety i sztuka muzyczna i audycja muzyczna, 19:00 Audycja dla Polek z zagranicy, 19:30 — Koncert rozrywkowy, 21:00 Recital wiołaczkowy Dezideriusza Daneczewskiego, 31:30 Koncert orkiestry Tad. Seredyńskiego, 22:00 „Waterloo czyli miłość synowska“ — groteska, 22:30 Muzyka taneczna z płyt.

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej.

HALINA ZABOROWSKA 18)

Na całe życie

POWIEŚĆ.
XVII.

Winen był księżyc.

Alma Bondi nigdy po tym nie wiedziała, jak to się stało, że znalazła się w silnych ramionach Brenta i na jego pełne miłości słowa i wiecznie to samo od tysięcy lat przez miliardy kochanków powtarzane pytanie: „czy kochasz mnie?“ odpowiedziała z rozblysemi oczami — kocham — i czuła się szczęśliwa.

Jak to się stało, że przyrzekła miłość na zawsze człowiekowi, którego znała za ledwie od kilku dni, nie wiedziała.

Może zawinił tu piękny, cichy wieczór w ogrodzie, gdy całą falą płynęły wonie kwiatów, może dyskretnie uśmiechnięty niesmiertelny sprzymierzeniec zakochanych, stary księżyc, a może to, że Alma naprawdę bardzo pragnęła miłości.

Marzyła o prawdziwej miłości. I kiedy spojrziała w oczy Brenta, pojęła, że jego miłość jest prawdziwa i głęboka, taka, jakiej pragnęła.

I tego samego wieczoru Alma Bondi przyrzekła swemu narzeczonemu, jednemu z niezliczonych statystów, grających w filmie bezimiennie role, że pojedzie z nim do Ameryki, powródzi do filmu i będzie tylko z nim występować.

Na twarzy Brenta, kiedy pochyłony nad nią, dziękował jej za to, igrał dziwny uśmiech. Siedzieli blisko siebie i Alma wspominała swoje dawne życie, tak ściśle związane z filmem i razem snuli plany przyszłości i wspólnych losów, nie rozerwalnie związanych.

— Almo — wzrok Brenta był głęboko

poważny. — Almo, może ty... — zawałał się, ale pokonał to i mocno zapytał — Almo, czy jesteś pewna, że nigdy tego kroku nie pożałujesz? Bo ja, Almo, nie uznaję mody rozwodów. Wierzę w miłość na całe życie.

Alma uściśniła mocno jego rękę.

— Na całe życie — powtórzyła.

Przez białe-muśliny firanek widać było skrawek granatowego nieba i aż do pokoju zajrzała okrągła, jak z lśniącego papieru wyciągnięta twarz księżycy.

Silne ramiona mężczyzny przyciągnęły do siebie kobietę, Alma poczuła uderzenie krwi w żyłach i szybkie bicie serca, a na jej ustach, których od trzech lat nie całował żaden mężczyzna, spoczęły gorące, namigłone usta Brenta.

Następny ranek był najpiękniejszym rankiem w życiu Almy Bondi.

Kiedy zeszła na dół ze swojej sypialni, Brent już czekał. Dzień był prześliczny, pogodny, słoneczny, lekki wiatr kołysał delikatnie i szleścił liśćmi drzew.

— Brent, w sportowym ubraniu, wyglądał, jak uosobienie męskiej tężyzny i młodości.

Z oczu patrzyła mu miłość i szlachetność i Alma czuła, że przy boku tego tego człowieka może przejść całe życie.

Pochylił się do jej ręki.

— Almo, a teraz, jak obiecałaś wczoraj, pojedziemy na małej spacerówce, prawda?

— Znowu motocyklem? — spytała z obawą.

Uśmiechnął się.

— Nie, Almo, tym razem nie motocyklem. Mam auto.

— Masz auto?

— No, nie moje. Pożyczyłem je od Brenta.

Alma spojrzała na niego zdziwiona.

— Pożyczyłeś od Brenta?

— Tak, chyba ci to nie robi różnic... Jechali równą drogą wśród lasów, Brent przy kierownicy, a Alma obok niego, oboje młodzi, pełni sił i wiary w przyszłość, zakochani w sobie. Brent skręcił właśnie na inną, boczną drogę, zdawał się być tylko tym zaabsorbowany i rzucił, jakby podejmując przerwana na chwilę rozmowę.

— Myślę, że nie zrobi ci to różnicy, że to właśnie ja jestem Brentem, kochanie.

Alma drgnęła.

— Ty jesteś Brentem?

— Tak, kochanie — odparł — ale chyba nieszczesnemu Brentowi nie odmówisz tej miłości, którą przyrzekłaś wczoraj panu Richterowi, prawda?

— Przyrzekłam ja tobie i trwam w tym — poważnie odpowiedziała.

Kiedy wrócili z długiego spaceru, oboje weseli i szczęśliwi, Alma wyskakując z auta, lekko oparta na ramieniu Brenta, rzuciła:

— Ja zaraz mówiłam, że nie wierzę, żeby ten człowiek mógł porwać i zdobyć świat.

— A ja mogę? — uśmiechnął się Brent.

Spojrzała na niego wzrokiem zakochanej kobiety.

— Ty możesz — odparła.

XVIII.

Gwiazdy świecą...

Rudolf Richter obudził się tego dnia z uczuciem dziwnego przyciągnięcia. Męczyła go jego rola, którą musiał grać wobec Almy Bondi, czuł się w niej niepewnie i doskonale zdawał sobie z tego sprawę.

Dzień był piękny i do luksusowego apartamentu „słynnego artysty“, jakim

był Rudolf Richter, prawie od dwóch tygodni, wlewał się szerokim potokiem światło słoneczne.

Brent wstał z łóżka posępny i jadł śniadanie z miną skażenica.

Tak bardzo pragnął skończyć już tę „maskaradę“, która tak go męczyła i przysparzała mu tyle wyrzutów sumienia. A pozatem dręczyło go jeszcze coś innego.

Ell nie widział już dwa tygodnie, co dla człowieka zakochanego w tym stopniu, co Richter, było stanowczo za długim okresem. Tesknił do niej tak gorąco, jak gorąco ją kochał, rozłąka była dlań ogromną męką, tyle razy, jak na jawie, stawała przed nim postać ukochanej dziewczyny o nieco bladej twarzy, jak twarze tysięcy stenotypistek i maszynistek, spędzających całe dni w ponurych, ciemnych biurach.

Tak bardzo pragnął mieć ją przy sobie, przytulić twarz do miękkich włosów i zapewnić, że on, Rudolf nigdy jej kochał nie przestanie, że zawsze pozostanie dla niego jednakowo cennym skarbem, jego najdroższym kochaniem. A tymczasem Brent, ten prawdziwy Brent, którego miejsce on tak dziwnym trafem zajmował, od kilku dni nie dawał o sobie żadnego znaku życia i trzymał go w zawieszaniu.

Czyżby zapomniał o nim? Nie, to przecież niemożliwe.

Rudolf Richter był zrozpaczony. Podobna sytuacja, w jakiej się obecnie znajdował, nie była bynajmniej dla niego zwykłym. Lubił on życie spokojne, bez wstrząsów i niespodzianek, a już w żadnym razie nie leżała w jego usposobieniu skłonność do hazardu.

Ponure rozmyślanie jego przerwał ostry dzwonek telefonu.